



Karetka reanimacyjnej i jej ofiarnej załodze zawdzięcza życie już niejeden jastrzębianin.

Foto: Zofia Lubezyńska



Dziś w numerze: PRACOWNICZE URLOPY WYPOCZYNKOWE * W CZTERY OCZY Z PSYCHOLOGIEM * CIEKAWOSTKI KOPALNIANE * „GIMNASTYKA” GASTRONOMICZNA * HOROSKOP * WSPANIAŁA POSTAWA BOKSERÓW * SIATKARKI PRZODUJĄ



PROBLEMY NASZE

DWUTYGODNIK

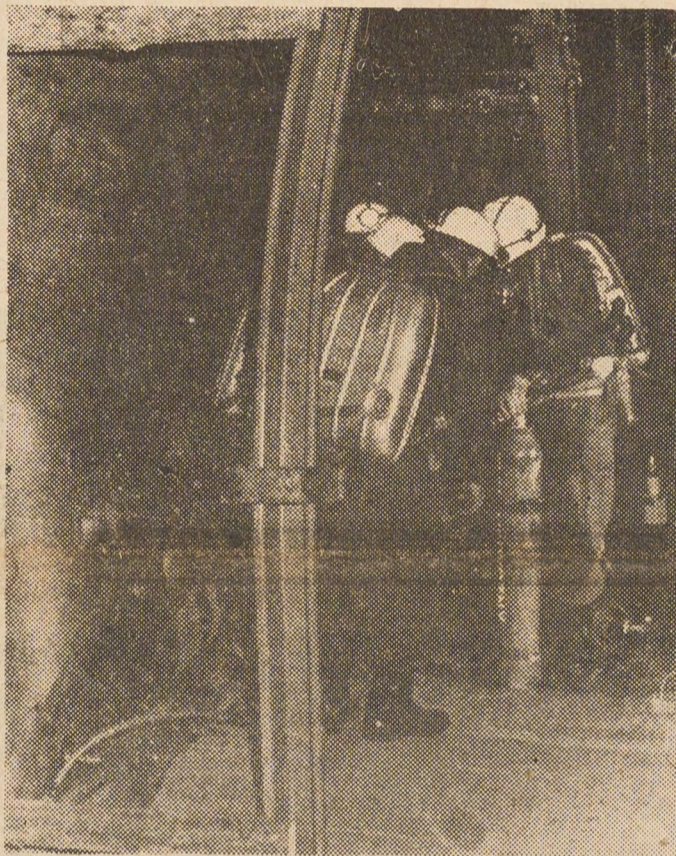
ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH KOPALN WĘGLA KAMIENNEGO
„JASTRZĘBIE”, „MANIFEST LIPCOWY”, „MOSZCZENICA”

Nr 6 (12) Rok II

Jastrzębie 2.IV.1975 r.

Cena 1,50 zł

NA POSTERUNKU



Wszystkie ćwiczenia ratownicze wymagają pełnej sprawności fizycznej.

Upominki z okazji „abrahama”

Kopalnia „Moszczenica” wypracowała kilka form uhonorowania ludzi dobrej roboty. Około pięćdziesięciu pracowników posiada już kopalnianą odznakę „Zasłużony pracownik”. Za dobre wyniki produkcyjne wielu górników otrzymuje listy pochwalne i dyplomy. Fotografie wzorowych górników umieszcza się w galeriach przodowników. Niezależnie od tego przedstawiciele rady zakładowej

odwiedzają górników w mieszkaniach, interesując się ich warunkami bytowymi. Ostatnio wprowadzono miły zwyczaj wręczania kwiatów i drobnych upominków pracownikom z okazji „abrahama” czyli 50-tej rocznicy urodzin. (p)

Bezpłatne posiłki regeneracyjne

Coraz więcej górników spożywa posiłki regeneracyjne, oferowane przez kopalnię. Jastrzębskie kopalnie co roku wydają kilkadziesiąt tysięcy żup w termosach. Te gorące posiłki zawierają od osiemnastu do tysiąca kalorii. Od lipca bieżącego roku posiłki wydawane będą pracownikom kopalni bezpłatnie. (p)

WSZYSTKIM PRACOWNIKOM SŁUŻBY ZDROWIA ZATRUDNIONYM W ZAKŁADOWYCH I MIEJSKICH PLACÓWKACH LECZNICZYCH JASTRZĘBIA, NAJLEPSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI ICH ŚWIĘTA SKŁADA REDAKCJA.

Większe zaangażowanie - POMYŚLNIJSZE WYNIKI PRODUKCYJNE

W marcu odbyły się w jastrzębskich kopalniach narady aktywu partyjno-gospodarczego. Uczestniczyli w nich m. in.: Rudolf Juzek — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR, Jan Leś — przewodniczący Zarządu Głównego ZZG i Klemens Kurek — I sekretarz KP PZPR w Wodzisławiu.

Narady miały na celu wytyczenie głównych kierunków działania w kontekście XVI Plenum KC i XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej dla pełnej realizacji tegorocznych zadań gospodarczych i poprawy warunków socjalnych górniczych załóg, jak również pogłębienia atmosfery osobistego zaangażowania górników sprzyjającego wzrostowi wydajności pracy.

W rzeczowej dyskusji podczas narad omówiono środki i metody zmierzające do pomyślniej realizacji zadań ostatniego roku 5-letki. Zwrócono uwagę na potrzebę dalszej koncentracji produkcji na frontach wydobywczych, mechanizacji robót, oszczędności materiałowej oraz mobilizacji załóg do zadań, jakie wytyczy VII Zjazd PZPR. (p)

Budują mieszkania dla siebie

Przy ul. Cieszyńskiej powstają 2 bloki mieszkalne budowane w ramach umowy patronackiej przez przyszłych mieszkańców, którzy jako wkład mieszkaniowy wnoszą własną pracę.

Ukończenie budowy 30 mieszkań planuje się w końcu bieżącego roku, lecz oddanie ich do użytku uzależnione jest od doprowadzenia gazu do tego rejonu. Przyszli mieszkańcy, ZMS-owcy Przedsiębiorstwa Robót Górniczych ROW, pracują przy budowie około 800 — 900 godzin, co zależy od wielkości mieszkania.

W trakcie budowy zrodziła się inicjatywa utworzenia, w przystosowanej piwnicy, klubu mieszkańców, którzy już w tej chwili zaprzyjaźnili się dzięki wspólnej pracy i w przyszłości chcą utrzymywać towarzyskie kontakty. Pomoc w wyposażeniu pomieszczenia klubu obiecało przedsiębiorstwo dając w ten sposób dowód pełnego zrozumienia dla życiowych spraw swoich pracowników. (E)

Wyróżnienie młodych współgospodarzy przedsiębiorstw

„Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności” posiada już bogatą tradycję. Przyczynia się do aktywizacji społecznej i zawodowej młodzieży w ZMS-owskim programie „Młodzież Dla Postępu”. Uczestnictwo w turnieju świadczy o dużym zaangażowaniu młodzieży, która czuje się w coraz większym stopniu odpowiedzialna za rozwój przedsiębiorstwa. Szczególnie cenne są osiągnięcia w zakresie realizacji ponadplanowych zadań produkcyjnych, oszczędności materiałów, konserwacji maszyn i urządzeń, skracaniu cykli inwestycyjnych na budowach patronackich itd.

Ekonomiczną wartość osiągnięć w „Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności” ZMS-owców ROW za ubiegły rok oszacowano na 205 milionów złotych (w 1974 r. — 102 mln zł). W turnieju uczestniczyła młodzież 39 przedsiębiorstw, instytucji i szkół. Wysoko oceniono walory turnieju w sferze wychowania młodzieży przez pracę.

Najlepsze wyniki w turniejowym współzawodnictwie osiągnęły jastrzębskie kopalnie oraz „Szczygłowice”, „Marcel” i Rybnickie Zakłady Naprawcze PW.

Członkowie najlepszych brygad turniejowych otrzymali odznaki „Młodzież Dla Postępu” i dyplomy uznania. (p)

WYCIECZKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE

ORBIS ZAPRASZA

Jastrzębski oddział „ORBISU” cieszy się dużą popularnością swych klientów — przybywa ich z dnia na dzień. Można tu bowiem nie tylko nabyć w wyprzedzeniu bilety i miejscówki kolejowe na każdą trasę krajową i zagraniczną oraz bilety LOT-u, lecz także zarezerwować i zakupić bilety na wszystkie imprezy kulturalne i sportowe organizowane w Hali Sportowo-Widowiskowej.

Oddział prowadzi ponadto sprzedaż i kupno dewiz krajów RWPG oraz kupno dewiz krajów kapitalistycznych.

Aktualnie „ORBIS” Jastrzębie przyjmuje zgłoszenia kandydatów na wy-

cieczki do Bułgarii, Rumunii, Związku Radzieckiego, Turcji i Włoch.

W najbliższych tygodniach placówka ta zainicjuje serię ciekawych imprez turystycznych pod hasłem „Poznaj swój kraj”.

Wystarczy więc tylko zadzwonić pod numery 628-12 lub 618-12 bądź też osobiście udać się na ulicę Śląską 17, aby zasięgnąć szczegółowych informacji dotyczących działalności jastrzębskiego „ORBISU”.

Przy okazji informujemy, że placówka ta systematycznie będzie zwiększała swój zakres usług dla wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Odwieczny obowiązek człowieka wobec drugiego — niesienie pomocy w momentach zagrożenia życia — znalazł tutaj instytucjonalne ucieśnienie. O każdej godzinie dnia i nocy w Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego pełni dyżur grupa ratowników, gotowych w ciągu minuty wyruszyć na pomoc górnikom znajdującym się w niebezpieczeństwie. Ratują także majątek kopalni, któremu tam, na dole, nieraz zagraża zniszczenie. Zawsze jednak pierwszym obowiązkiem ratownika jest ratowanie ludzi.

Rozmawiając z grupą ratowników oddelegowanych na czas pełnienia tygodniowego dyżuru w pogotowiu OSRG w Wodzisławiu, nie chcą nawet w wyobraźni stwarzać sytuacji, w której przyszło by im, po prostu, spełniać swój obowiązek. I chociaż siłą zatrzymują swoją wyobraźnię na powierzchni, gdzie życie stwarza sytuacje równie groźne, lecz mniej trudne psychicznie, to jednak podczas oglądania sprzętu ratowniczego — myśl ucieka tam, na dół, gdzie zawsze może powstać konieczność użycia go w akcji — i czuje się nieswojo.

— Czy jest to typowa reakcja osób, które po raz pierwszy zetknęły się z działalnością ratownictwa górniczego? — pytam mgra inż. Andrzeja Mizerskiego, dyrektora Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego i Walentego Komarka, kierownika jej pogotowia.

W odpowiedzi słyszę, że tylko ludzie nie znający warunków pracy pod ziemią przeżywają tutaj pewien wstrząs. Zetknięcie się ze sprzętem ratowniczym i ćwiczeniami pokazującymi, jakich umiejętności i przygotowania wymaga ta służba, jest pewną kondensacją wrażeń. W jednej chwili otrzymuje się bowiem obraz warunków codziennej pracy górnika i niecodziennej sytuacji, w jakiej może się on tam znaleźć. Dla górników ratownictwo to tylko jeszcze jedna gwarancja ich bezpiecznej pracy. Po to, by gwarancja ta była jak największa — czuwa ją ratownicy; w pełnym pogotowiu trwają o każdej porze ludzie i sprzęt.

— Uznanie i podziw budzi każda grupa ludzi, których działalność łączy się z obowiązkami wypełnianymi z pełną świadomością czekających niebezpieczeństw, lecz prawdę o tym, co musi umieć górnik-ratownik, zna tylko on sam. Męstwo, ofiarność i opanowanie to niezbędne cechy charakteru ratownika, który w akcji przywraca tym słowom pierwotną wartość. Ale nawet najbardziej oddani ludzie nie sprostają sytuacjom, w których potrzebny jest nowoczesny sprzęt i wysokie kwalifikacje. Doniero połączenie osiągnięć najnowszej myśli technicznej z wysoką sprawnością fachową i psychofizycz-

(dalszy ciąg na str. 2)

Z OKAZJI 30-tej ROCZNICY WYZWOLENIA JASTRZĘBIA

Uroczysta sesja MRN

W Domu Kultury kopalni „Jastrzębie” odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej z okazji trzydziestej rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie Jastrzębia spod okupacji hitlerowskiej.

W sesji oprócz radnych miejskich i powiatowych uczestniczyli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, zakładów pracy, organizacji społeczno-politycznych oraz szkół. Przybyli również sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Wodzisławiu — Bronisław Waluś i naczelnik miasta — Konrad Ogaza.

Okolicznościowy referat wygłosiła Zofia Lubezyńska — przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej i pierwszy sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jastrzębiu.

W swym wystąpieniu Z. Lubezyńska przypomniała czas wyzwolenia regionu spod okupacji hitlerowskiej, pierwszy okres tworzenia się władzy ludowej i awans społeczno-gospodarczy Jastrzębia. Przeobrażenia naszego miasta w minionym trzydziestoleciu są bezprecedensowe w historii polskich miast. Skromna miejscowość uzdrowska stała się ważnym ośrodkiem przemysłowym z trzema wielkimi i najnowocześniejszymi (dalszy ciąg na str. 5)

Eksportowy „fedrunek”

Młodzieżowe brygady kopalni „Moszczenica” wielokrotnie dowiodły dużego zaangażowania w realizację ponadplanowych zadań produkcyjnych. W trzecią niedzielę marca przekonał się o tym ponownie. Mianowicie ZMS-owcy Zakładu Przeróbki Mechanicznej podjęli się dodatkowego przepłukania tysiąca czterystu ton węgla, przeznaczonego na eksport. Wartość tych robót wyniosła siedemdziesiąt tysięcy złotych. (p)



Już wiosna!

Porozmawiamy

SMUTNY SPACER

Tegoroczna zima zawiodła nas śnieżną atrakcyjnością. Zawiodła także tych, którzy liczyli, że nie sprzątnięte brudy i śniegi przykryje śnieg. Zamiast śniegu, padał deszcz, zamieniając już i tak błotniste chodniki i ulice naszego miasta w coś, co przypomina wszystko, tylko nie arterie komunikacyjne.

Jastrzębie Zdrój znane jest w kraju z kąpiel solankowych. Doczekaliśmy się również bezpłatnych natrysków z... z nierówności i dołów na superwaskich ulicach. Wiadomo, ulica służy pojazdom mechanicznym, a te nie żałują sobie. Jedna fontanna spod rozpędzonego autobusu wystarczy w zupełności do ochlapania sporej grupki przechodniów.

Cóż z tego, że wykonano prawie przy wszystkich ulicach chodniki, kiedy na nich pełno wody. Szczególnie dotyczy to terenów niżej położonych. Cóż z tego, że wykonano nam piękne deptaki, kiedy woda leje się po nich z braku naturalnych ścieków. Schody w rejonie ul. Pomorskiej po malej nawet ulewie wyglądają niczym wodospady.

Czas najwyższy pomyśleć o tym, by woda odprowadzana była tam, gdzie być powinna. Umożliwi nam to poruszenie się po chodnikach, a także zapobiegnie dalszej dewastacji tego, co zostało już zrobione.

Wiadomo przecież, że kiedy pada deszcz, leje się woda i jak do tej pory nigdy nie płynęła ona pod górę, a zawsze jakoś w przeciwnym kierunku. Czas także przemyśleć sobie, że miasto nasze położone jest właśnie na wzgórzach. Wystarczy pomaszerować sobie w rejon dzielnicy V, a już samo dojdzie do ul. A. Bożka da nam obraz, który wyjaśni wszystko.

Cóż z tego, że mamy piękny betonowy chodnik przy ul. Podhalańskiej, kiedy w czasie deszczu nie można nim przejść. Nie tylko jest on zalany na całym prawie odcinku, lecz również jezdnia tonie w wodzie.

I jeszcze jedno. Awarie kanalizacji zdarzają się u nas dość często. Przyjeżdżają ekipy PPWK, nawet dość szybko (to cieszy), rozkopują co trzeba, usuwają awarie i zasypują doły byle jak (a to już smuci). Rozkopany i nie uporządkowany chodnik, a także droga dojazdowa do pawilonów handlowych przy ul. Warmińskiej, już od kilku miesięcy straszy dołami i jakoś nikt nie myśli się nad tym ulitować.

Na skutek tego typu „wykopów” mamy i poluzowane płyty na chodnikach, które pękają potem zgodnie z prawem fizyki i błoto wylaży pod nogi.

Idealnym pomysłem było przecięcie trawników chodnikami, które miały zapobiec deptaniu zieleni. Ale jak wykazuje praktyka, nie zapobiegają. A dlatego, że już poronionym pomysłem było wykonanie tych chodników z wątpliwą wartością nawierzchni żużlowej, której struktura jest taka, że po małym tylko opadzie deszczu zamieniają się one w bajora nie do przebycia. Ludzie więc nadal chodzą sobie po trawnikach, no bo tam jest jeszcze względnie sucho. I po co to robić, kiedy nie zdaje to egzaminu?

Zafundowano nam także plac targowy, wyłożony oczywiście płytami. Cóż jednak z tego, kiedy plac, jak i ulice oraz chodniki, nie były sprzątane co najmniej od roku. Błoto zebrane na poboczach w czasie deszczu czyni plac, jak i ulice grzęzawiskiem.

Są to tylko takie sobie wyrzutyk obserwacji przeciętnego zjadacza chleba, który brodzi sobie po tym błotku, nie zważając już na zniszczone buty, pochłapane ubranie i zabłocone klatki schodowe. Kończąc już, życząc wszystkim przyjemniejszych wrażeń na miejskich ulicach, w wiosennym słońcu, które być może osuszy nieco nasze zapaćkane drogi.

Wasz SCYT

(dokończenie ze str. 1)

na daję gwarancję pomyslnego przebiegu naszych interwencji — mówi dyrektor OSRG, A. Mizerski.

TO JUŻ JEDNAK HISTORIA

Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego w Wodzisławiu powstała 17 lat temu. Gazowe kopalnie wymagają bowiem bardzo sprawnego i wszechstronnego zabezpieczenia, a jednym z jego elementów jest ratownictwo górnicze. Dziś jest to jedna z najlepszych okręgowych stacji ratowniczych. Jej obecne wyposażenie trudno porównywać z tym, co było w początkach działalności stacji. Zmiany rozpoczęły się w roku 1966 od wprowadzania nowoczesnego sprzętu ratowniczego i reorganizacji systemu funkcjonowania stacji. Rozbudowano również i zmodernizowano obiekty stacji zgodnie ze specyficznymi wymogami tego typu placówki, a przyległe nieużytki zniwelowano i zagospodarowano budując basen kąpielowy, sztolnię ćwiczeniową i urządzenia sportowo-szkoleniowe. Większość prac przy budowie wymienionych obiektów wykonali ratownicy w czynnie społecznym.

Najbardziej istotne wśród wymienionych przeobrażeń były usprawnienia organizacyjne. Posunięciem zasadniczym było utworzenie zastępów specjalistycznych i wprowadzenie do arsenału ratownictwa górniczego najbardziej nowoczesnego sprzętu. Wymagało to równoległe coraz wyższych kwalifikacji zawodowych wszystkich ratowników. Ludzie i nowoczesny sprzęt — to ogniwa decydujące o powodzeniu walki z żywiołem występującym przeciwko człowiekowi w kopalniach.

NA POSTERUNKU

DZIEŃ POWSZEDNI

Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego w Wodzisławiu obejmuje swym zasięgiem wszystkie kopalnie Rybnickiego Okręgu Węglowego (choć w razie potrzeby udziela pomocy każdej kopalni). Z myślą o najbardziej bezpiecznej pracy we wszystkich wodzisławskich i rybnickich kopalniach dąży się do osiągnięcia najwyższej sprawności i operatywności stacji, a działaniu temu patronuje, w dobrze rozumianym interesie własnym, dyrekcja Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, umożliwiając realizację wszelkich inicjatyw zwiększających przydatność stacji i jej pogotowia.

GORĄCE LINIE

System łączności w organizacji zwanym ratownictwo górnicze, jego niezawodność i drożność w obu kierunkach jest sprawą niezwykle istotną w czasie prowadzenia akcji ratowniczej kiedy liczą się już nie minuty, lecz niemal sekundy. Fakt, że OSRG w Wodzisławiu ma najlepiej spośród wszystkich stacji w Polsce zorganizowany system łączności dobrze świadczy o umiejętności organizowania pracy zgodnie z wymogami nowoczesności. Mózgiem systemu jest dyspozytornia, w której zainstalowane są dwie krótkofalówki i dwie współpracujące ze sobą łącznice telefoniczne.

Zapewniają one łączność z dyspozytorami wszystkich kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, z

Dla członka ratowniczego zastępu kopalnianego jest to normalna górnicza praca na swoim stanowisku w kopalni. Rytm codziennego życia i pracy przerwać może jedynie wezwanie do akcji we własnej kopalni, lub innej (szczególnie jeśli ratownik jest członkiem zastępu specjalistycznego), a kilka razy do roku, ćwiczenia i siedmiodniowy dyżur w pogotowiu ratowniczym. Dyżurujący tam ratownicy zmieniają się co tydzień, a czas ich pobytu na stacji wypełniony jest szkoleniami i ćwiczeniami, bardzo intensywnymi, kontrolującymi ich sprawność i kwalifikacje.

W ratownictwie nie mogą być bowiem znaleźli ludzie przypadkowi. Dobiera się nie tylko dobrych fachowców, lecz zarazem ludzi o odpowiedniej konstrukcji psychicznej i doskonałym zdrowiu fizycznym. Ćwiczenia, udział w akcjach pozorowanych, a także próbnym alarmy są sprawdzianami przydatności, choć jest to już drugi etap selekcji. Pierwszym jest postawa górnika w pracy. Ostateczną jednak próbą jest akcja ratunkowa.

Mgr inż. A. Mizerski jest dyrektorem wodzisławskiej stacji od 1966 r. W tym też czasie rozpoczęto pracę nad organizacją zastępów specjalistycznych.

— Co zadecydowało o ich powołaniu i jakie ta organizacja ratownictwa daje korzyści?

— Jest to objaw powszechnego procesu specjalizacji działalności zawodowej. Również ratownik, mimo wszechstronności jego przygotowania nie może być człowiekiem do wszystkiego. Różnorodność sytuacji, w których interweniuje, wymaga często wysokokwalifikowanych pracowników, mogących tym samym osiągnąć wymagany poziom umiejętności tylko w jednej dziedzinie. W kopalniach ROW powołano następujące zastępy specjalistyczne: szybowe, łączności, zawałowe, wiertnicze, pletwonurkowe, likwidacji zagrożeń gazowych, podszkockowe do przebijania materiałów sytych, uszczelniania tam i likwidacji zagrożeń wodnych. Członkowie tych zastępów po ukończeniu kursów ratowniczych — szkoleni są według specjalnego programu. W razie awarii wzywa się do pomocy pogotowia ludzi najlepiej przygotowanych do walki z określonym zagrożeniem, tj. specjalistyczny zastęp ratowniczy. Celowość i przydatność tego systemu organizacji ratownictwa potwierdziła praktyka.

— Wyposażenie waszej stacji w sprzęt ratowniczy oceniane jest jako jedno z najbardziej nowoczesnych.

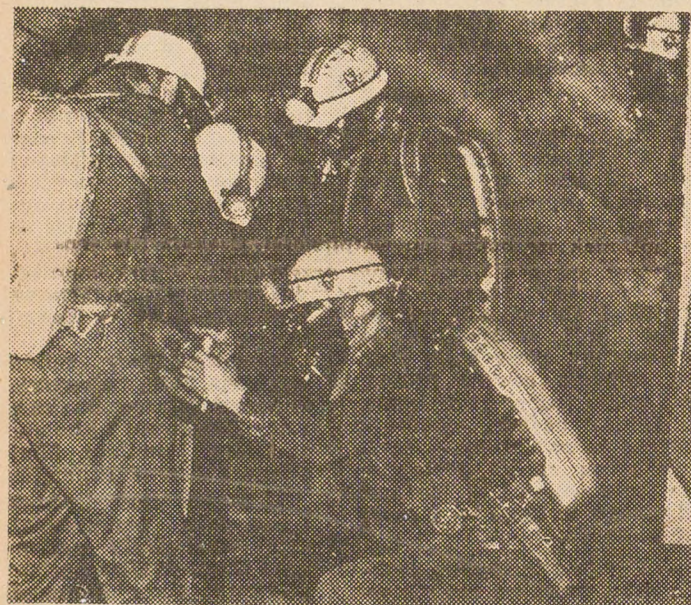
— I tak powinno być, jeśli istnienie stacji ma być realnym czynnikiem zwiększającym bezpieczeństwo pracy górników. Uważam jednak, że dobra opinia o teraźniejszości nie zwalnia nas z obowiązku myślenia o lepszej przyszłości i dlatego wiele uwagi poświęcamy współpracy z ośrodkami naukowymi, a także rozwojowi własnej myśli racjonalizatorskiej.

Rozmawiała: Eugenia Plucik

Pożyczki na domki jednorodzinne

Kopalnie przechodzą z wydatną pomocą swoim pracownikom w polepszeniu ich warunków mieszkaniowych. Jak się dowiadujemy — kop. „Moszczenica” przyznała w br. 32 pracownikom pożyczki na budowę domków jednorodzinnych w wysokości po pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Sześciedziestu dziewięciu pracowników otrzymało pożyczki na remonty mieszkaniowe i tyle samo r. mieszkania spółdzielcze.



Część ćwiczeń odbywa się w specjalnej, przystosowanej do nich sztolni.



Po pozorowanej akcji ratowniczej jeszcze raz powtórka teoretycznego materiału.

Foto: Ryszard Kieca

Dyplom z Portugalii dla „Reporterów”

W Barreiro (Portugalia) czynny był 23 Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej. Duży sukces w dziale czarno-białych fotogramów odniosła Zofia Lubczyńska z Jastrzębskiego Klubu Fotograficznego „Niezależni” — uzyskując dyplom za pracę pod tytułem „Reporterzy”.

Do Barreiro nadesłano ponad trzy tysiące prac prawie dziewięćset fotografików z całego świata. Na wielką wystawę jury zakwalifikowało 476 prac 295 fotografików, zaś z Polski — 21 prac piętnastu autorów.

Ciekawe sondy socjologiczne

Socjologzy są pierwszymi przed stawicielami nauk społecznych, którzy zainteresowali się problematyką Jastrzębia. Dwaj etatowi zatrudnieni socjologzy przez Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego podjęli się badań trzech następujących tematów: analiza samowolnych porzuceń pracy ze stanowisk dołowych, absencja pozaurladowa i jej przyczyny oraz możliwości jej ograniczenia i wreszcie — adaptacja i dyscyplina absolwentów zasadniczych szkół górniczych.

Wyniki tej socjologicznej sondy służyć będą kształtowaniu polityki kadrowej kopalni. (p)

Przelomem w zakresie prawnych uregulowań kwestii urlopów wypoczynkowych była w naszym prawodawstwie Ustawa z dnia 29 kwietnia 1969 r. o pracowniczych urlopach wypoczynkowych. Ustawa ta zawierała rozwiązania, które i w chwili obecnej nie straciły swej aktualności. Z tego też względu kodeks pracy w zasadzie przejął w swych przepisach treść wspomnianej Ustawy, wprowadzając jedynie pewne zmiany, których potrzebę zrodziła praktyka.

Pracownicze urlopy wypoczynkowe

Przepisy urlopowe stanowią realizację jednej z podstawowych zasad prawa pracy, a mianowicie zasady prawa do wypoczynku. Omawianie zagadnienia zaczęło od przypomnienia, że prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego przysługuje pracownikowi po roku pracy. Wymiar zaś samego urlopu nie uległ żadnym zmianom i wynosi:

- 14 dni roboczych — po roku pracy;
- 17 dni roboczych — po 3-ech latach pracy;
- 20 dni roboczych — po 6-ciu latach pracy;
- 26 dni roboczych — po 10-ciu latach pracy.

Tymi dniami roboczymi są wszystkie dni z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zaliczanie czasu nauki do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, kształtuje się identycznie jak w Ustawie z 1969 r. Jeżeli chodzi o okres pracy, od którego zależy prawo uzyskania urlopu, to w zasadzie zalicza się do tego okresu poprzednie zatrudnienie z wyjątkiem wypadków, gdy przerwa w zatrudnieniu trwała dłużej niż 3 miesiące, lub gdy stosunek pracy rozwiązany został za wypowiedzeniem przez pracownika. W tych wyjątkowych sytuacjach pracownik nabywa prawo do urlopu z upływem roku pracy.

Nowością jest przepis art. 156 § 2 kodeksu pracy, który mówi: „Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia oraz okres nauki bez względu na przerwę w zatrudnieniu. Jednakże nie wlicza się okresu zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym umowa o pracę wygasła wskutek porzucenia pracy przez pracownika”.

Przytoczony przepis realizuje słuszną zasadę, która polega na zupełnie negatywnej ocenie przypadków porzucenia pracy, a jednocześnie nie pozbawia pracownika uprawnień, nabytych przez odpowiedni staż pracy, jeżeli oczywiście zmiana pracy nie jest wynikiem zawinienia przez pracownika. Jeżeli bowiem z pracownikiem rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z jego winy, to wymiar urlopu, który uzyska on po roku pracy w nowym zakładzie, będzie o jeden stopień niższy niż ten, który przysługiwałby mu, gdyby nie nastąpiło takie właśnie rozwiązanie umowy o pracę.

Ten niższy wymiar dotyczy tylko jednego roku kalendarzowego. A zatem, jeżeli normalnie pracownikowi przysługiwałoby 20 dni urlopu wypoczynkowego, to na skutek rozwiązania z nim umowy z jego winy, po roku pracy uzyska tylko 17 dni

urlopu. Dopiero w następnym roku będzie mógł korzystać z tego swojego 20-dniowego urlopu.

Nie sposób nie powołać tu również przepisu art. 160 kodeksu pracy, który stwierdza:

„Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych może w drodze rozporządzenia wprowadzić dla poszczególnych grup pracowników płatne urlopy dodatkowe, gdy jest to uzasadnione ze względu na pracę uciążliwą albo wykonywaną w warunkach szkodliwych dla zdrowia”.

Urlopy udzielane są w ramach planu urlopów, sporządzanego przez kierownika zakładu pracy po zasięgnięciu opinii rady zakładowej. Urlop powinien być pracownikowi udzielony w tym roku kalendarzowym, w którym nabył on prawo do niego.

Przesunięcie ustalonego terminu urlopu nastąpić może na umotywowaną ważnymi przyczynami prośbą pracownika lub z uwagi na szczególne potrzeby zakładu pracy. Może się bowiem zdarzyć, że nieobecność danego pracownika w określonym czasie zakłóciłaby tok pracy zakładu.

Kodeks pracy przewiduje również możliwość odwołania pracownika z urlopu. Nastąpić to może jedynie w szczególnej sytuacji, nie przewidywanej w chwili rozpoczęcia urlopu (awaria). W takim wypadku oczywiście na zakładzie pracy ciąży obowiązek pokrycia kosztów związanych z odwołaniem.

Poza tym należy również powiedzieć, że zasada jest, że za czas urlopu pracownikowi przysługują wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował.

Natomiast zmienne składniki wynagrodzenia (np. premie) mogą być obliczane na podstawie przeciętnej z 3-ech, a w niektórych przypadkach z 12-tu miesięcy poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu. H.S.

W „Manifest Lipcowy” z ołówkiem w ręku

Możliwości i drogowskazy

Trwa wyczerpany wysiłek produkcyjny górniczych załóg. W ostatnim roku pięćdziesiątka górniczy jastrzębscy pragną nie tylko przekroczyć globalne wydobycie węgla, lecz jednocześnie polepszyć jakość „czarnych diałmentów” — z myślą o krajowej gospodarce i eksporcie.

W kopalni „Manifest Lipcowy” tegoroczna średnia wydobycia ma osiągnąć około dziesięciu tysięcy ton węgla na dobę czyli wzrosnąć o ponad dwa tysiące ton w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dział techniczno-organizacyjny opracował szczegółowy plan batalii o realizację tych ambitnych zadań. Dotyczy on przede wszystkim dalszej koncentracji i intensyfikacji frontu wydobywczego, poprawy odstawy urobku, usprawnienia robót przygotowawczych i obniżki kosztów wydobycia węgla.

Dlatego w pierwszym półroczu br. czynnych będzie w kopalni pięć ścian z obudową zmechanizowaną, cztery ściany podsadzkowe i pięć ścian kombinowanych z obudową indywidualną.

Potrzeba chwili dyktuje konieczność

zdecydowanej poprawy organizacji pracy, odstawy urobku ze ścian i ograniczenia awaryjności maszyn transportowych. Zwiększonej koncentracji wymagają także roboty przygotowawcze. Przodki, wyposażone w wydajne maszyny i urządzenia, powinny być lepiej wykorzystane.

„Zmysł ekonomiczny” nakazuje, aby wzrastającemu wydobyciu węgla towarzyszyła stała obniżka kosztów eksploatacji. Rezerw w tym zakresie nie trzeba daleko szukać. Fachowcy wskazują, że tkwią one przede wszystkim w oszczędnej gospodarce materiałami i we wzroście wydajności pracy. Niestety, w niedostatecznym stopniu wykorzystuje się jeszcze wórnne zużycie materiałów. Nie należało do optymistycznych wyobrażeń ostatniego przeglądu zapasów, który ujawnił nadwyżki w materiałach i urządzeniach na ponad trzydzieści milionów złotych.

Milionowe oszczędności może przynieść przyspieszenie elektryfikacji dołu. Poważnych rezerw doszukano się także w zakładzie przerobowym i EC.

W ruchu współzawodnictwa pracy, który w kopalni „Manifest Lipcowy”

posiada bogate tradycje, także dostrzega się szanse zdynamizowania produkcji. Od marca br. wprowadzono nowe zasady współzawodnictwa pracy, oparte na realnych możliwościach produkcyjnych ścian i przodków chodnikowych. Nowości polega na tym, że pozytywnie ocenione wyniki pracy współzawodniczących brygad — będą wyróżniające kwartalnie nagrodami pieniężnymi w wysokości dziesięciu procent trzymiesięcznej płacy zasadniczej. Udział w nowych formach współzawodnictwa zgłosiło już pięć brygad ścianowych (388 pracowników), które zadeklarowały wydobycie dobowe w wysokości 5 885 t, tj. 60 proc. dobowego urobku węgla; oraz szesnaście brygad chodnikowych (228 pracowników) z zadeklarowanym dziennym postępem chodników 87,3 mb, co oznacza 85,5 proc. zakresu planu robót na co dzień.

Jak łatwo wywnioskować z powyższych faktów — technicy i ekonomiści — przy zaangażowaniu górniczych załóg — znaleźli możliwości zwiększenia wydobycia węgla i wskazali konkretne sposoby zrealizowania planów rocznych. (p)

Międzynarodowy Rok Kobiet

RELAKS

w ogródkach działkowych

Pracownicy ogródków działkowych to dobra tradycja środowiska robotniczego. Mieszkańcom zatoczonych miast dają one co najmniej dwie korzyści: wymierne, materialne, w postaci wyhodowanych warzyw, owoców i kwiatów oraz coraz bardziej cenioną możliwość prawie codziennego relaksu na łonie natury.

Z wiosną wszystkie problemy związane z funkcjonowaniem ogródków działkowych stają się bardzo ważne. Rady zakładowe jastrzębskich kopalń doceniają znaczenie tej formy rekreacji czynią starania o powiększenie terenów pracowniczych ogródków działkowych. Największe „posiadłości” ogródkowe w Jastrzębiu miały do tej pory górnicy „Moszczenicy”, którzy 27 lutego br. otrzymali kolejnych 95 działek o powierzchni 3 ha. Nowy ogród na zwany został „Gajówka”.

Ambicją zarządu powstającego ogrodu jest stworzenie prawie wzorcowego kompleksu ogródków pracowniczych. Podział terenu na działki jest bardzo przemyślany, uwzględniający wymogi funkcjonalności i estetyki tego typu obiektu. Zielone gospodarstwo górników kopalni „Moszczenica” i przyszłe miejsce ich wypoczynku nie może być chaotyczną plataniną działek upstrzonych najdłuższymi altankami, usytuowanymi przy tym gdzie kto chce. Przykładem takiego stylu zagospodarowania ogrodu, z budowlami — koszmarami, nie trzeba daleko szukać.

Zarząd „Gajówki”, wspólnie z Radą Zakładową „Moszczenicy” chce przenieść tę tradycję. Po raz pierwszy wraz z przydziałem działki — przyszły jej posiadacz otrzymuje lokalizację altanki, która musi być zbudowana w wyznaczonym miejscu. W ten sposób mała architektura będzie ozdoba ogrodu, układ altanek tworzyć będzie harmonijną całość, nie tylko dzięki dokładnemu wyznaczeniu miejsc ich budowy, lecz i dlatego, że wykluczona została całkowita dowolność rozwiązań. Działkowiczom zaproponowano bo wiem do wyboru trzy typy altanek, ograniczając w ten sposób ich różnorodność.

Kopalnia „Moszczenica” przeznaczyła w tym roku 500 tys. zł na zagospodarowanie „Gajówki” do starczając materiał budowlanych. Prace przy budowie ogrodu i sieci wodociągowej wykonane będą przez użytkowników działek.

Ciekawe są również dalsze zamierzenia gospodarzy „Gajówki”: powstanie tutaj klub reńców, świetlica, aleja spacerowa z ławkami i plac zabaw dla dzieci.

Jeśli powyższe zamierzenia będą konsekwentnie realizowane, w Jastrzębiu powstanie pracowniczy ogród działkowy, mogący być przykładem dla innych, dlatego też życzymy zarządowi „Gajówki” i wszystkim jej gospodarzom wytrwałości. (E)

Prenumeruj i czytaj literaturę i prasę radziecką

Mogę spotkać się z zarzutem, że zbyt często na łamach naszej gazety zajmuję się problemem rodziny, że zagadnienie to wyolbrzymiam.

Mimo to zarówno ze społecznego punktu widzenia, jak i z uwagi na wykonywaną praktykę zawodową, nie waham się jeszcze raz o rodzinie parę uwag wypowiedzieć.

Upoważniają mnie do tego tak wydarzenia ostatnich tygodni, jak i nie malejąca ilość kobiet, donoszących do Prokuratury i MO o niewłaściwym traktowaniu ich przez mężów.

Organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości ze swej strony starają się przedsięwziąć wszelkie przez prawo dostępne środki dla złagodzenia problemu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasze wysiłki nie zawsze powodują naprawę istniejącej sytuacji. Widzimy jed-

niezasadną ingerencję w wewnętrzne sprawy rodziny, ale przede wszystkim o pomoc. Pomoc taka polegać jednak może na złożeniu szczerych i prawdziwych zeznań wobec przedstawicieli organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. W ten sposób będzie to również pomocą dla pokrzywdzonej rodziny. Takie bowiem zeznania, zeznania osoby trzeciej, umożliwiają właściwą i pełną ocenę sytuacji w rodzinie, a tym samym pozwolą na zastosowanie celnej represji i przedsięwzięcie niezbędnych środków zapobiegawczych. Dowody bowiem z zeznań stron bezpośrednio zaangażowanych w konflikt, z uwagi na ich emocjonalne nastawienie często nie dają w pełni rzeczywistego obrazu sytuacji. Potrzebna jest tu również pomoc czynników społecznych.

Prokuratura coraz częściej informuje np.

Jeszcze raz w sprawie sytuacji w rodzinie

HENRYK STANČAK

nak ten problem i z pewnością uczynimy wszystko, aby pomóc rodzinie, zapewnić spokój i bezpieczeństwo żonom, matkom i dzieciom i spowodować represję karną wobec sprawców przestępstwa fizycznego i moralnego znęcania się nad członkami rodziny lub innymi osobami, pozostającymi w stosunku zależności od tych sprawców.

Chcę jednocześnie dodać, że karanie takich sprawców będzie surowe, jeśli nie stwierdzimy wyraźnego spadku ilości tych przestępstw. Sprawcy ci nie mogą liczyć na żadną pobłażliwość prawa zwłaszcza wtedy, gdy u podłoża ich przestępczego procederu będzie alkohol. Prawo nasze jest prawem socjalistycznym, mającym służyć społeczeństwu, gwarantować praworządność i bezpieczeństwo wszystkim obywatelom.

W dalszym ciągu oczywiście aktualne jest hasło konieczności negatywnego stosunku opinii publicznej wobec sprawców maltretowania rodziny.

Sąsiedzi rodzin, w których trwa proceder znęcania się męża nad żoną nie powinni, jak to się niestety często zdarza, przechodzić obok takich spraw obojętnie. Nie chodzi o

Na pierwszy rzut oka wnętrze ładnej, słonecznej willi, położonej w centrum Jastrzębia-Zdroju, kojarzy się z przychodnią lekarską. Idealna czystość, atmosfera spokoju, grube chodniki wyciszające kroki, personel w białych kitlach. Na ścianach ciekawie dobrane reprodukcje malarzy impresjonistycznych o łagodnych motywach. Górniczy odwiedzający tę instytucję z polecenia kopalni w skupieniu przglądają się z aparatem na stolikach. I słuchają psychologa, wyjaśniającego w prostych słowach niuanse testów, mechanizm aparatów, sens i potrzebę badań. A potem pytania — testy: sto dwadzieścia pięć pytań i sto dwadzieścia pięć odpowiedzi...

W cztery oczy z psychologiem

WYMAGANIA NOWOCZESNEJ TECHNIKI

Mgr Bolesław Toman, kierownik Ośrodka Badań Psychologicznych Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — Pracownia Jastrzębska, zatrzymał stoper rejestrujący czas wykonania określonego testu eksperymentalnego przez młodego górnika. Następnie wypełnił kolejną rubrykę w formularzu-ankiecie i rzekł do badanego:

— No dobrze. Proszę pocze-kać w hallu na wynik. W sąsiedniej salce rozma-

wiamy na temat roli psychologa nie tylko w kopalni, ale w ogóle w przedsiębiorstwie przemysłowym.

— Współczesna i nowoczesna kopalnia — wyjaśnia mgr Toman — nie może obejść się bez pomocy psychologa. W równym stopniu jest on niezbędny przedsiębiorstwu, jak lekarz lub maszyny elektryczne. Wysoka technika wymaga od dzisiejszego górnika wyrażnie określonych predyspozycji psychicznych, psycho-technicznych i charakterologicznych. Naszym zadaniem jest określenie tych cech. (dalszy ciąg na str. 4)

Z UKOSA

Na polach, łąkach i w ogródkach pojawiły się w barwach kwiatów powiewające przebrzydki pory roku. Czas najwyższy pomyśleć więc o porządkach w naszych osiedlach, gdzie zima nazbierała się wiele smutku. A uporządkowanie wymaga niemal każdy zakątek miasta.

Zauważyliście z pewnością pomiędzy ulicami Beskidzka i Wielkopolska głęboki jar zarośnięty wieloletnimi drzewami, które na szczęście uratowały się przed inwazją budowlanych. Pod starymi drzewami pełno jednak papierków, butelek i pojemników po olejach samochodowych. Nie dojdzie uroku temu miejscu także wzdłuż kanałów ściekowych.

Schodząc w dół ul. Średnicowa do ul. Arki Bożka po prawej — pod drzewami przez okragły rękaw — w wodzie powalone konary w sąsiedztwie pozostawionych po budowie elementów żelbetonowych. Ta dziwna symbioza fermentacji roślin i odpadków od kilku lat jakoś nie zwraca uwagi służby porządkowej, nie irytuje samorządów osiedlowych.

Takich miejsc na naszych osiedlach jest znacznie więcej.

Rozwijają nam się motoryzacja. Każdemu marzy się własny pojazd z garażem w pobliżu mieszkania, tymczasem... Górniczy po nocnych zmianach nie mogą zasnąć z powodu warkotu samochodów i motocykli, którym użytkownicy

niey dodają gazu tuż pod oknami. Niestety, coraz częściej i dotkliwiej odczuwamy zatkanie środowiska naturalnego. I chyba już nigdy nie ominiemy nas hałas, będący efektem postępu cywilizacyjnego. A spokojnych, spacerowych miejsc nie mamy w naszym mieście jeszcze za dużo.

Stopniowo z rozwojem usług dla ludności — stołówek i kiosków spożywczych — przybywa nam... grzyoni. „Stolica” nieproszonych czworonożnych zjadaczy ogrzyków, chleba z resztkami wędlin, utytułowana można poczekalnie za jeźdźni autobusów kop. „Jastrzębie”. Od kilku miesięcy górniczy tej kopalni zauważają tuście zwierząt, które sobie swobodnie przebiegają po stonach ludzi wczeku-jących w kolejkach przy kioskach spożywczych. Gryzonie te, jak wnikła z opisanego faktu, na stałe zadomowiły się przy kopalni i nie mają respektu dla ludzi.

Te pośpieszne nagromadzone rozważania dedykuję nie tylko mieszkańcom i ojcom miasta, nie tylko okolicznościowo przy wio-sennych porządkach. Istnieją przecież czynniki odpowiedzialne za wygląd naszego środowiska. Nasza wiosna — więc starajmy się jak najlepiej uporządkować nasze miasto, brońmy się przed niezdrowym miejscem wypoczynku po pracy. (BN)

Eskulap wśród górników

Czy widzieliście w sąsiedztwie kopalni „Szczygłowice” kawiarnię pod wodą i słynną palmiarnię w kształcie szklanej kopuły, gdzie... dojrzewają cytryny? Kogo nie zdumiewa efektowny ciąg zabudowań socjalno-administracyjnych w kopalni „XXX-lecia PRL?”

Również jastrzębskie kopalnie odznaczają się oryginalnymi rozwiązaniami architektonicznymi. Dotyczy to nie tylko obiektów przemysłowych, lecz także placówek socjalnych. Takim oryginalnym akcentem nowoczesności zaskakuje obserwatora Zakład leczniczo-zapobiegawczy kop. „Manifest Lipcowy”. Określenie „przychodnia” jest co najmniej skromne; bez przesady można mówić o... małej poliklinice, której rotundowy kształt można skojarzyć z... planetarium!

Doskonale wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt jastrzębska „poliklinika” górnicza wśród pokrewnych sobie placówek, z punktu widzenia wymagań medycyny przemysłowej, uchodzi za wzorową. (dalszy ciąg na str. 4)

LEKARZ PRZEMYSŁOWY... GÓRNIKIEM

Podstawowe zadanie w tej placówce mają do spełnienia przede wszystkim lekarze me-slowej, uchodzi za wzorową.



Takie „widoczki” na zakładowych i PKS-owskich przystankach autobusowych nie należą do rzadkości.

Foto: Ryszard Stawek

W cztery oczy z psychologiem

(ciąg dalszy ze str. 3)

Określamy je na użytek do-
zoru kopalnianego, który już
wie, co zrobić z naszymi usta-
leniami.

Przez Ośrodek Psychologicz-
ny przewijają się dziennie
dziesiątki osób: maszyniści
wyciągów, sygnaliści, opera-
torzy sprzętu, strażnicy, gór-
nicy szybów, suwnicowcy, ope-
ratorzy sprzętu budowlanego,
dyżurni ruchu, maszyniści po-
jazdów trakcyjnych oraz pra-
cownicy przyjmowani do no-
wych kopalń — „1 Maja”,
„Jastrzębie”, „Moszczenica”,
„Manifest Lipcowy”, „Bory-
nia” i „XXX-lecia PRL”. Ogó-
łem bada się rocznie pod ką-
tem psychologicznej przydat-
ności do zawodu prawie dzie-
więć tysięcy osób.

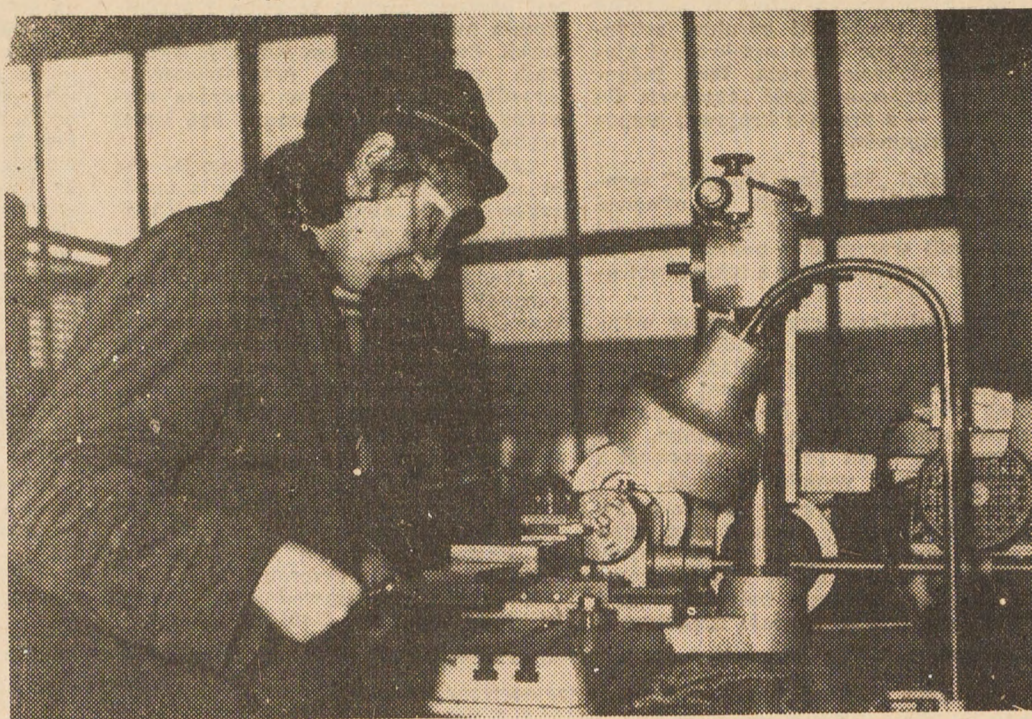
— Jak określi pan przydat-
ność badań psychologicznych
dla potrzeb praktyki górniczej
w aspekcie ekonomicznym? —
kontynuujemy dialog z Toma-
nem.

— Rzecz jest w zasadzie
niewymierna — pada odpo-
wiedź. — Ale tylko pozornie.
Rozpatrując zasugerowany
przez pana aspekt naszej dzia-
łalności, powiem, że znajduje-
my się w podobnej sytuacji,
jak na przykład... meteorolog
lub demograf. Kto policzył,
ile uniknięto szkód w rolnic-
twie, jeśli meteorolog trafnie
zaprognozował stan pogody?
Właściwa prognoza demografu
co do spadku lub wzrostu lud-
ności, która — przykładowo
— wejdzie za pięć lat w okres
dojrzałości zawodowej, pozwa-
la na racjonalne i realistyczne
kształtowanie polityki in-
westycyjnej. Psychologia i eko-
nomia... Stwierdzono autoryta-
tywnie, że przemysłowe ośrod-
ki psychologiczne są ważnym
instrumentem pomagającym
zapobiegać wypadkom. A czy
wiadomo panu, że jeden śmie-
telny wypadek kosztuje kopal-
nię około miliona złotych
strat?

WSRÓD APARATÓW

Obserwujemy zmagania jed-
nego z górników z suportem
Moede'go. Aparat ten pozwala
ocenić umiejętność koordyna-
cji wzrokowo-ruchowej. Wyjść
zwiększo z tej próby nie jest
rzeczą łatwą. A jednak młodzi
i starsi górnicy wykazują przy
tym tęście wiele zalet intelli-
gencji.

Toman dodaje po chwili za-
stanowienia:



Praca przy nowoczesnym sprzęcie mechanicznym wymaga nie tylko dobrego opanowa-
nia zawodu, ale też sprawdzenia przyszłego pracownika pod względem określonej przy-
datności w pracowni psychologicznej.

— Mam długoletnią prakty-
kę. Jako psycholog zetknąłem
się w moich badaniach z ludź-
mi różnych środowisk zawo-
dowych. Przypatrując się jak
górnicy o długim stażu pracy
oraz młodzi (czasem podcho-
dzący do badań lekceważąco)
wykonują testy eksperymental-
ne przy pomocy aparatu
Piórkowskiego (badania szyb-
kości reakcji), reflektometru,
miernika czasu reakcji czy
labiryntu Szulca (badanie pa-
mieci technicznej i umiejęt-
ności wnioskowania) — odczu-
wam satysfakcję. Mam na-
prawdę dużo zdolnych ludzi,
którzy choć bez specjalistycz-
nego wykształcenia umieją
podjąć trud górniczej pracy w
otoczeniu skomplikowanych
maszyn i urządzeń.

METODY BADAŃ

Przeglądam się twarzą
pracujących tu psychologów
w białych kitlach. Są skupie-
ni i poważni. Kobiety i mę-
czyźni w stosunkowo młodym
wieku. Siedmiu psychologów
i dwóch socjologów. Wiedzę
zdobywali na uniwersytetach:
Krakowa, Lublina, Wrocławia,

Katowice i Warszawy. Swoje
umiejętności fachowe przeka-
żują teraz służbie górnictwa.

— Wasze ustalenia są swego
rodzaju opinią o sprawności
ludzi na ważnych stanowis-
kach technicznych w produk-
cji. Czy nie zdarzają się wam
czasem pomyłki?

— Jeśli mamy wątpliwości
— mówi absolwent Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego mgr Ema-
nuel Fragstein — jeśli badany
znajduje się w chwilowej nie-
dyspozycji (przebyta choroba,
wyczerpanie, zaburzenia fizjo-
logiczne) lub nawet kiedy je-
steśmy w stu procentach pew-
ni prawidłowości warunków
przeprowadzonego testu, a je-
go wynik jest negatywny —
powtarzamy badania za dwa
miesiące.

— Jak pan scharakteryzuje
wasze metody badań psycho-
logicznych?

— Są one dobrze znane
specjalistom. Najogólniej mó-
wiąc posługujemy się metodą
badań osobowych (łatwość na
wiązywania kontaktów z ludź-
mi, pobudliwość, chęć domi-
nacji w środowisku, samodziel-
ność, pasywność itp.) oraz me-
todą obserwacji i eksperymen-
tu testowego (zaradność prak-
tyczna, spostrzegawczość, sa-
modzielność rozumowania tech-
nicznego itp.). Skala ocen w
metodzie eksperymentalnej
wynosi od 1 do 10 punktów,
w metodzie badań osobowych
otrzymujemy odpowiedzi na
125 pytań... Czas badań pra-
cownika wynosi około półto-
rej godziny.

Drzwi słonecznej willi Oś-
rodka Badań Psychologicz-
nych RZPW nie zamykają się
ani na moment. Kiedy psy-
chodzący podsumowują ankie-
ty badawcze — przebadani
zmierzają już ku kopalnianym
bramom, aby podjąć pracę.

Mamy podstawę do przy-
puszczenia, że właściwy czło-
wiek znajdzie się na właści-
wym stanowisku pracy.

STAPI

Stacyja przemysłowej, których
jest ośmiu. Chirurg, laryngo-
log, okulista, rentgenolog, der-
matolog, kardiolog i dentyści
również nie narzekają na
brak zajęć. Starczy powiedzieć,
że w ciągu jednego roku udzi-
lił się tutaj prawie 130 tysie-
cy porad — nie tylko górni-
kom kopalni „Manifest Lipco-
wy”, lecz także pracownikom
„Moszczenicy”, „Jastrzębia” i
„Boryni”.

Działalność profilaktyczna
czyli zapobieganie chorobom,
pojmowana jest przez górni-
czą służbę zdrowia wielowy-
miarowo. Badania wstępne
pracowników przyjmowanych
do pracy, badania okresowe,
szerzenie oświaty sanitarnej
(częste odczyty i pogadanki),
poradnictwo ogólne, obowią-
zkowe zjazdy personelu lekar-
skiego w podziemia kopalni,
kontrola stanowisk pracy itp.
— są niewątpliwie skuteczną
formą właściwie pojętej pro-
filaktyki. Lekarze regularnie
aktualizują charakterystyki sta-
nowisk: pracy zgodnie z wy-
mogami medycyny. Formułują
także zalecenia w zakresie tak
zwanej profilaktyki technicz-
nej dotyczącej nadmiernego
zapylenia, zageszczenia meta-
nowego, hałasu, wilgotności itd.

Zakład dysponuje ambulan-
sem rentgenowskim do prze-
świetleń małoobrazkowych.
Wkrótce otrzyma dwięć-
szesnastą kabinę do badań au-
diometrycznych.

Rola lekarza medycyny prze-
mysłowej w kopalni nie na-
leży do łatwych. Skuteczność
jego działania zależy bowiem
nie tylko od wiedzy medycz-
nej i umiejętności lekarskich,
ale musi on również posiadać
rozsądek znajomości technologii
produkcji i skomplikowanych
warunków, w jakich pracuje
górnicy. Lekarze „Manifestu
Lipcowego” są do tej roli do-
brze przygotowani, o czym naj-
lepiej świadczą zdobywanie
coraz wyższych stopni specja-

Kopalnia „MANIFEST LIPCOWY” informuje

Zielone linie autobusowe

Górnictwo posiada szeroko rozbudowaną sieć włas-
nych linii autobusowych. Na przykład kopalnia „Ma-
nifest Lipcowy” uruchomiła dotąd aż trzydzieści osiem
linii. W ciągu doby dowozi do pracy i odwozi do
miejsc zamieszkania ponad siedem tysięcy osób. (p)

Wyższy standard hotelowy

W czternastu górniczych hotelach mieszka prawie
dwa i pół tysiąca pracowników jastrzębskich kopalń.
Są to hotele nietypowe i o wyższym standardzie. Hotele
górnicze naszego miasta zanotowały sporo sukcesów
w dorocznych konkursach organizowanych przez
„Trybunę Ludu”, zdobywając kilka razy czołowe loka-
ty.

Najwyższy standard — pierwszej kategorii — repre-
zentował będzie jednak hotel, do którego budowy
przystępuje kopalnia „Manifest Lipcowy”. W hotelu
tym będzie mogło zamieszkać sześćset osób. Obecnie
prowadzone są roboty przy uzbrojeniu terenu. Odda-
nie do użytku tej placówki przewidziane jest za dwa
lata. (p)

Mleczna „rzeka”

Pracownicy kopalni „Manifest Lipcowy” wypijają
rocznie około dwustu tysięcy litrów mleka i kefiru.
Kopalnia przeznacza na ten cel prawie sześćset tysią-
cy złotych z zakładowego funduszu socjalnego.

Z satysfakcją należy podkreślić, że mleko i jego
przetwory cieszą się szczególnym wzięciem tej części
załogi, która pracuje w warunkach uciążliwych dla
zdrowia. (p)

Wczasy i rehabilitacja lecznicza

Kopalnia „Manifest Lipcowy” potrafi każdego roku
zapewnić wypoczynek swoim pracownikom i ich ro-
dzinom w placówkach wczasowo-kolonijnych na tere-
nie całego kraju. Baza wczasowa liczy ponad dwa ty-
siące miejsc. W bieżącym roku oddany zostanie do
użytku kolejny obiekt wypoczynkowy w Ustroniu-Za-
wodziu. Będzie on miał charakter wczasowo-rehabili-
tacyjny i obliczony jest na dwieście miejsc. (p)

Rodzice w pracy — dzieci w świetlicy

Rada Zakładowa kop. „Manifest Lipcowy” wykazu-
je dużo inicjatyw wychowawczych, skierowanych w
stronę dzieci i młodzieży swoich pracowników. Po
urządzeniu szeregu „specjalistycznych” świetlic w no-
wych dzielnicach miasta — o czym już donosiliśmy
— trwają przygotowania do otwarcia świetlicy dzie-
cięcej na przykopalnianym osiedlu w sąsiedztwie Za-
kładu Leczniczo-Zapobiegawczego. Świetlica w pew-
nym sensie zastąpi brak przedszkola w tym rejonie.

Przybywa mieszkań i domków jednorodzinnych

Założce kopalni „Manifest Lipcowy” przybywa mie-
szkań. Tylko w bieżącym roku zakład otrzymał ma-
trzysta mieszkań. Do trzydziestu dalszych nowych
mieszkań wprowadzą się lokatorzy na osiedlu obok
kopalni.

Jednocześnie kopalnia udzieliła pięciuset pracow-
nikom pożyczek o łącznej wysokości dwudziestu milio-
nów złotych z puli zakładowego funduszu mieszkani-
owego. W Jastrzębiu Górnym zaś wytypowano trzy-
dzieści parcel budowlanych dla tych pracowników,
którzy noszą się z zamiarem budowy domków jedno-
rodzinnych. (p)

ESKULAP WSRÓD GÓRNIKÓW

(dokończenie se str. 3)

lizacji lekarskich. Mariwi jed-
nak wysoka liczba wypadków
poza miejscem pracy, temu
zjawisku trudno wszakże sku-
tecznie przeciwdziałać.

Po zwiedzeniu funkcjonalnie
urządzonych pracowni: rent-
genologicznej, analitycznej, fi-
zykoterapii, elektrokardiogra-
ficznej, hydroterapii, sal gim-
nastyki leczniczej i masażu —
nie omieszkaliśmy wstąpić
do poradni ginekologicznej,
gdzie pracownikom kopalni
udziela się około pięciu tysią-
cy porad rocznie. Jest to bodaj
najnowocześniejsza poradnia
ginekologiczna w górnictwie
polskim.

REHABILITACJA

Dużo troski poświęca się w
jastrzębskiej „poliklinice” re-
habilitacji zdrowotnej górni-
ków. Na tym oddziale ostate-
cznie bowiem sprawdza się
wielopłaszczyznowy trud leka-
rzy i kilkudziesięcioosobowego
personelu pomocniczego w
przywracaniu górnikom spraw-
ności zawodowej. Ten oddział
o charakterze szpitalnym po-
siada czterdzieści łóżek.

Zdołano tu zgromadzić całą
dostępną w kraju aparaturę —
pożądaną w takich placów-
kach — służącą do pełnej re-
habilitacji. Co roku przewija
się tutaj około ośmiuset górni-
ków, jednocześnie udziela się
ponad trzy tysiące porad w
zakresie stosowania środków i
metod rehabilitacyjnych. Z
gabinetów fizykoterapii korzys-
ta każdego dnia 140-150 pa-
cjentów.

Górnicy strażnicy Kopalni
„Jastrzębie”, Henryk Podbiół,
cierpiący na dolegliwości krę-
gosłupa, przeprowadza rehabi-
litację ruchową.

„Przebywam tu już pięć dni
i myślę, że w ciągu miesiąca
odzyskam całkowitą zdolność
do pracy. Spotykamy się tutaj
z wszechstronną opieką lekar-
ską i... jakby domową atmos-
ferą. Urozmaicona terapia
zajęciowa nie dopuszcza do
stanów nudy, jaka zwykle to-
warzyszy wielokrot powtarza-
nym, zabiegom rehabilitacyj-
nym”.

A wreszcie — proces reha-
bilitacji w przykopalnianej
„poliklinice” często kończy się
dla górników skierowaniem do
sanatorium lub na wczasy lecz-
nicze.

Historia zdobywczy socjalnych
jastrzębskich górników posia-
da już wiele pięknych kart.
Niewątpliwie najbardziej god-
ną uwagi jest coraz wszech-
stronniejsza opieka lekarska
nad ludźmi z górnictwa śro-
dowiska. Opieka ta nie ma
charakteru „wyrwykowego”.
Tam, gdzie dziesięć lat temu
widniała biała plama na ma-
pie służby zdrowia — pomija-
jąc uzdrowiskowe lecznictwo
— stworzono duży wysiłek
dobrze funkcjonujący system
ochrony zdrowia nad ludźmi
pracy: od profilaktyki przez
leczenie ambulatoryjne do
pełnej rehabilitacji zdrowot-
nej.

Jest to cenne osiągnięcie.

STAPI

Przez wieki górniczego stanu

Węgiel na Górnym Śląsku i w Zagłębiu

Z nieznacznym odchyleniem w czasie, na
korzyść ziemi wałbrzyskiej, zaczynają
się tworzyć załazki górnictwa na Gó-
rnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Przy-
czyna jest tutaj niezwykle praktyczna i jak
się później okazuje, bardzo pożyteczna. Bo
jak inaczej można ocenić mariaż górnictwa
i hutnictwa?

Sławny na kraj cały hutnik, Walenty z Roż-
dzenia¹⁾, autor poetyckiego dzieła o hutnic-
twie²⁾, tak napisał o żelazie i stali w pierw-
szych latach XVII wieku:

„Żaden człowiek na świecie nie może bez
niego

Obejść się i uprawiać gospodarstwa swego”.
Było to w czasie, gdy nad katowicką Rawą,
gdzie mieścił się jego zakład i w wielu in-
nych miejscowościach Śląska i Zagłębia,
kwitło już w pełni hutnictwo. Rozwijały się
również inne gałęzie przemysłu.

Przychodzi okres, gdy licznie rozsiadane huty
żelaza nad Małą Panwią, w Laskowicach pod
Kluczborkiem, w Ozimku, Rudzie Śląskiej pod
Rybnikiem czy nad Brynicą, w Boguszwic-
cach czy w Rożdżeniu, zaczynają pewnego
dnia cierpieć na niedosyt drzewnego surowca.

Ponad wiek hutniczej produkcji powoduje
nadmierne przetrzebieńie okolicznych lasów.
Dla hutnictwa zaczyna wytworzać się nie-
korzystne warunki dalszej działalności.

Co prawda małe, prymitywne dymarki przy
wypocie surowki nadal posługują się
wycinanym lasem. Jednak hutnicy, którzy

już mają w swej branży coś do powiedzenia
i dysponują unowocześnionym warsztatem
pracy, stale narzekają na brak drzewnego
węgla.

I oto z dalekiej Anglii dochodzą ich wieści
o kunsztownych piecach, w których angielscy
hutnicy z węglowego produktu — koksu, otrzy-
mują w dość znacznych ilościach wysokiej ja-
kości surowkę. Napływają też do nich infor-
macje krajowe o rozwoju kopalń wałbrzys-
kich.

Okazuje się, że węgiel znajduje się także
na i pod powierzchnią ziemi na terenach,
gdzie zlokalizowane są huty. Częstokroć znaj-
dują go na przykład mieszkańcy Rudy Śląskiej
i Będzina.

Budzi to zainteresowanie barona von Ste-
chowa, będącego właścicielem sporych włości
w okolicach Rudy. Zainteresowany się
przyszłym dobrym interesem, rozkazuje kopać
w 1747 roku pierwszy szyb.

Odnotowują ten fakt akta urzędu górniczego
ze Złotego Stoku, przesłane królewskiej
izbie wojny i ekonomii.

Tak oto zaczyna się historia kopalni „Wa-
letny—Wawel”, najstarszego zakładu górniczego
na terenie Górnego Śląska.

Postawiony został pierwszy krok, którego
efektem w kilkanaście i kilkadziesiąt lat
później były coraz liczniejsze kopalnie, wy-
dobytujące na tych obszarach węgiel. Znaj-
dziemy się w nich za dwa tygodnie.

POSZUKIWACZ

1) Właściwe jego nazwisko brzmiało: Walenty Brusiek (ur. ok. 1560 — zm. przed 1622).

2) „Officina ferraria abo huta y warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego” — wyd. w 1612 r. w Krakowie.

Dobra robota brygad PRG-ROW w kopalni „Moszczenica”

Cenne zobowiązanie podjęły brygady młodzieżowe Przedsiębiorstwa Robót Górniczych ROW, pracujące w kopalni „Moszczenica”, w oddziałach G-35 i G-34. Wydrążą one w bieżącym roku 1080 mb chodników i przekopów.

Zobowiązanie to przekracza znacznie zadania roczne 16-osobowych brygad Jerzego Sobali i Zbigniewa Kubienia. O tradycji dobrej roboty obu kolektywów, świadczy fakt, że w ubiegłym roku zdobyły one tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej im. 30-lecia PRL. Wszyscy członkowie brygad wraz z ich brygadziastami zmianowymi Ryszardem Gaganem, Brunonem Adamkiem, Józefem Majem i Bolesławem Fojciakiem, są długoletnimi pracownikami PRG i tworzą bardzo zdyscyplinowane zespóły pracownicze.

Miarą ich dobrej roboty jest również przystąpienie do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady w Zjednoczeniu Budownictwa Górniczego, w którym warunkiem uczestnictwa jest osiągnięcie 4,8 mb średniego postępu robót na dobie.

Dobre wyniki pracy brygad PRG, tych które otwierają drogę do węgla brygadam wydobywczym, są tym cenniejsze że mają swój udział w osiąganiu coraz lepszych wyników produkcyjnych kopalni. (E)

Rozmyślania przy stoliku restauracyjnym

„Gimnastyka” gastronomiczna

Na temat gastronomii zapisano już setki ton papieru i zużyto tysiące długopisów. Wiadomo, że ta jedna z najważniejszych dziedzin usług ma od dawna u nas swoje blaski i cienie. Prawdę powiedziawszy trochę czasem chwala i często głośno narzekają na restauracje i bary wszyscy: codzienni konsumenci posiłków, piwosze (że brak dobrych gatunków piwa), smakosze kawy (że „kombinowana”), soków owocowych i inni.

Czy mają rację?

Tak czy owak — przyjrzyjmy się bliżej sytuacji jastrzębskiej gastronomii bez cienia chęci przypisywania jej wszystkich grzechów głównych gastronomii w Polsce i gastronomii w ogóle. Są zresztą różne punkty widzenia na sprawę: inny jest pogląd na sieć i funkcjonalność gastronomii, powiedzmy, czynników społecznych, inny — Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego i jeszcze inny samych bywalców lokali.

TROCHE STATYSTYKI

Statystycznie rzecz ujmując pozycja jastrzębskiej gastronomii — w porównaniu z innymi miastami lub regionami jest co najmniej skromna. Tłok panuje przy restauracyjnych, kawiarnianych i barowych stolikach, gdyż na tysiąc mieszkańców lokale dysponują dziewiętnastoma miejscami, czyli dziewiętnastoma metrami kwadratowymi, zaś wymagane normy krajowe powierzchni lokalowej na tysiąc mieszkańców wynoszą 50 metrów kwadratowych. Nie bardzo gdzie jest więc usiąść w lokalu np. w IV dzielnicy, gdyż na tysiąc mieszkańców raptem przypada 3,3 m kw. powierzchni lokali, w dzielnicy „Przyjaźń” — 13,1 m kw., w III dzielnicy — 18 m kwadratowych. Osobliwością jest fakt, że w IV dzielnicy (24 tys. mieszkańców) od-

wiedzieć można tylko jeden bar (80 m kw.), oczywiście zawsze zatłoczony, a V dzielnica w ogóle przedstawia „białą plamę” na gastronomicznej mapie. Na pocieszenie: w przyszłym roku uruchomione zostaną bar mleczny, jadalnia i kawiarnia (IV dzielnica) i bar szybkiej obsługi (V dzielnica). Znaczne inwestycje przewidziane są w Centrum Ogólnomiejskim, gdzie wybuduje się aż szesnaście lokali gastronomicznych o 2680 miejscach. Aktualnie Jastrzębie dysponuje 1352 miejscami przy stolikach w lokalach.

KONTRASTY

Rozmyślania przy tych stolikach, nie zawsze zresztą nakrytych czystymi obrusami i ozdobionych kwiatkiem, muszą rodzić najrozmaitsze refleksje i skojarzenia...

Na przykład — czy w Jastrzębiu nie ma malarzy? No bo np. ścian „Zdrojowej”, „Jastrzębianki”, baru „Popularnego” i „Marago” mogłyby zaznać „chłaśnięcia” malarzskim pędzlem. Kawiarnia „Basia” weszła w pewien rodzaj kolizji z wymogami umebrowania, stawianymi zakładom drugiej kategorii — po prostu posiada zniszczone fotele faktycznie nie nadające się do użytku. W „Hawanie” stoliki i krzesła także „dopraszają się” wymiany.

Oto rejestr innych mankamentów: brak ciepłej wody w szatni dla personelu („Marago”), nieszczelny kran w bufecie („Popularny”), brakujące płytki naściennne („Słoneczna” i „Hawana”) i podłogowe („Zdrojowa”). Brak szyb, żarówek w lampach, nie odnowione szafy, mało czytelne jadłospisy są dostrzegalne prawie we wszystkich lokalach.

Zdumienie wywołuje jeszcze innych fakt. Oto ponad jedna trzecia personelu, zatrudnionego w zakładach gastronomicznych Jastrzębia,

nie posiada uaktualnionych książeczek zdrowia. Dlaczego w Jastrzębiu brakuje barów mlecznych, smażalni ryb w każdej dzielnicy, szwankuje działalność rozrywkowa, w kawiarniach nie można przeczytać aktualnej prasy, czas otwarcia lokali uniemożliwia zaspokojenie głodu od szóstej do dziewiątej rano?

OBROTY, OBROTY...

Monopolista, można rzec, w jastrzębskiej gastronomii jest wodziślawski oddział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego, które na 27 lokali gastronomicznych i tzw. małej gastronomii w mieście firmuje 24. Obroty tego przedsiębiorstwa na terenie naszego miasta są niebagatelne, wynoszą ponad 70 milionów złotych i stanowią 83 proc. globalnych obrotów.

Zainteresowaliśmy się, które lokale mają największe obroty. I tu spotkała nas niespodzianka. Prym wiodą... bary „Tempo” (9 mln zł obrotu w ub. roku) i „Pionier” (prawie 8 mln zł). Rzecz ciekawa, że właśnie te lokale nie odznaczają się atrakcyjnością i zewsząd dochodzą żądania ich likwidacji z powodów obyczajowych.

Poza konkurencją „Pioniera” i „Tempa” są następujące placówki (w kolejności wg obrotów): „Zaczysz”, „Zdrojowa”, „Parkowy”, „Turystyczny”, „Na Uboczu”, „Hawana” (restauracja), „Słaska”, „Jastrzębianka”, „Basia”, „Popularny”, „Hawana” (kawiarnia) i „Słoneczny”.

SZCZYPTA OPTYMIZMU

Spójrzmy do jadłospisów. Wśród kilkudziesięciu pozycji często nie wiadomo, co wybrać, ale nie jest to kłopot obfitości, lecz „wynik nieczytelności maszynowych odbitek”.

Kuchnie nie serwują specjalnie urozmaiconych dań i jadłospis moż-

na uznać raczej za monofonny dla podniebienia. Nie wiadomo, dlaczego np. w barach „Popularnym” i „Turystycznym” zastosowano — jak czytamy w jednym ze sprawozdań — „wieloseryjną produkcję potraw przy równoczesnym zawężeniu dość szerokiego dotąd asortymentu”? Nie zawodzi „Słaska” oferująca potrawy regionalne i „Hawana” mająca ambicje specjalizowania się w kuchni staropolskiej.

Ale jeszcze nie znalazł się taki, co by wszystkim wygodził. Posiadamy jednak w Jastrzębiu za mało lokali, stąd często nieznośny tłok przy stolikach i z konieczności nie zawsze najsprawniejsza obsługa rodząca niecierpliwość konsumentów, chociaż kelnerzy gonią jak w ukropie. „Gimnastykują się” także technolodzy żywienia zbiorowego, szefowie kuchni i kierownicy pragnąc mimo wszystkie trudności wcielić w praktykę powiedzenie, że nasz klient — nasz pan.

Ale całkiem jasnych perspektyw dla jastrzębskiej gastronomii jakoś nie możemy dostrzec, gdyż w br. plan inwestycyjny przewiduje tylko uruchomienie (IV dzielnica ul. Turystyczna) jednego pawilonu, który zaoferuje hamburgery i frytki, a na remonty i modernizację siedmiu lokali przeznaczą się tylko 187 tysięcy złotych.

Ale też mogą opaść ręce gastronomom w sferze projektów inwestycyjnych: przedsiębiorstwo bowiem nie posiada własnej ekipy remontowej. Jedyne w powiecie Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane wykonuje wyłącznie roboty na rzecz gospodarki mieszkaniowej.

Nie jesteśmy jednak tak daleko zaawansowanymi pesymistami, aby na moment przypuścić, że wszystkie placówki gastronomiczne dorównają stylowi „Pioniera”... STAPI

Wieści z „Moszczenicy”

Od Bałtyku do Tatr

Praktycznie rzecz biorąc niemal we wszystkich atrakcyjnych miejscowościach od Tatr do Bałtyku będą mieli okazję spędzić urlopy pracownicy tutejszej kopalni. Najwięcej osób spędza urlop w Zakopanem, Ustroniu-Zawodziu, Ustroniu-Jaszowcu, Brennej i Świeradowie. W sumie w bieżącym roku ze zorganizowanych form wypoczynku urlopowego w wyżej wymienionych miejscowościach skorzysta około 2500 ludzi.

Relaks i profilaktyka lecznicza

Coraz więcej pracowników korzysta z profilaktyki leczniczej w znanych miejscowościach uzdrowiskowych. W bieżącym roku 145 osób otrzyma skierowanie do sanatoriów w ramach zwolnień L-4, sto pięćdziesiąt osób przebywać będzie w sanatoriach w ramach urlopu taryfowego, a dziewięćdziesiąt — w ramach czasów profilaktycznych. Jak dotąd — jest to największa doroczna liczba osób, która skorzysta z tych trzech form lecznictwa profilaktycznego i rehabilitacyjnego.

Wózki made in... „Moszczenica”

Wagoniki podziemnych pociągów ulegają szybkiemu zużyciu. Ich producenci nie są jak dotąd w stanie sprostać rosnącym zapotrzebowaniom kopalni. Kłopoty w tej dziedzinie ma również tutejsza kopalnia. Jak się dowiadujemy — kopalnia zamierza wkrótce podjąć własną produkcję wagoników.

Zużycie drewna

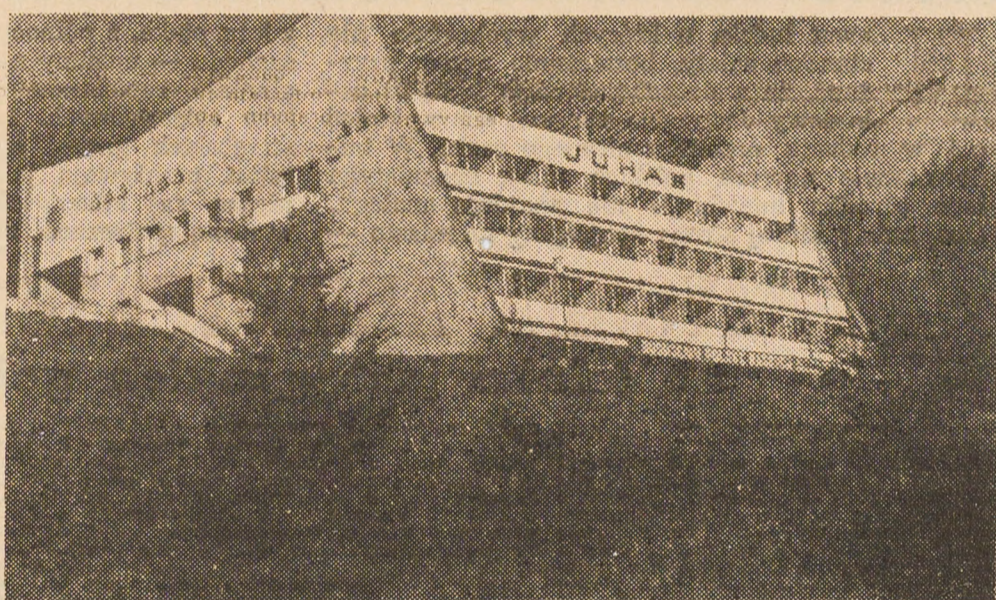
Drewno wciąż jeszcze zalicza się do jednego z najważniejszych surowców niezbędnych w kopalnianej gospodarce materiałami. Warto wiedzieć, że kopalnia zużywa każdego miesiąca drewna wartości pięciu milionów złotych. Mimo coraz powszechniejszego stosowania innych materiałów (stali, betonitów) — drewna nie da się całkowicie wyeliminować z kopalnianej obudowy.

Sprawniejsza konserwacja kombajnów

Kombajnizacja zatacza coraz szersze kręgi. Wyłoniło to potrzebę szybkiej, sprawnej i ściśle fachowej konserwacji tych urządzeń. W związku z tym w oddziale maszynowym utworzono specjalistyczną grupę pracowników do remontów i konserwacji kombajnów. Główną bolączką w tej dziedzinie jest jednak nierytmiczna dostawa części zamiennych do kombajnów nawet ze strony... niedaleko położonej Rybnickiej Fabryki Maszyn Górniczych.

„Tematyczne wycieczki”

Rada Zakładowa opracowała szczegółowy plan wycieczek pracowniczych na bieżący rok. Rodzaje wycieczek są bardzo zróżnicowane i służą nie tylko celom wypoczynkowym, lecz również szkoleniowym. Oprócz wycieczek turystycznych krajowych i zagranicznych, których zorganizuje się kilkadziesiąt, pracownicy kopalni uczestniczyć będą również w wycieczkach na różnego rodzaju wystawy fachowe, Targi Poznańskie, do instytucji naukowych i innych kopalni w ramach wymiany doświadczeń specjalistów. (p)



Zakładowy Dom Wczasowy „JUHAS” cieszy się dużą popularnością wśród załogi kopalni „Jastrzębie” wyjeżdżającej na wczasy do Ustronia-Jaszowca.

Foto: Jan Glenc

Rozwijają zainteresowania i talenty młodzieży

Istniejące od 3 lat Ognisko Pracy Pozaszkolnej, kierowane od września ubiegłego roku przez Stefana Siwca, prowadzi szeroką działalność wśród młodzieży szkół podstawowych, średnich i młodzieży pracującej. Mimo rozproszenia jego działalności opierającej się o

base, oraz teatr lalek i kabaret.

Niektóre z nich sięgają po laury i to dość wysokie, czego dowodem nagroda Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach zdobyta na Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Amatorskich przez teatr lalekowy „Dwa Michały”. Zespół ten prowadzony jest przez Marię Karpiską. (E)

WITRYNA KSIĘGARSKA

„ZARYS SYSTEMU PRAWNEGO GÓRNICTWA” A. Agopszewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 336, 50 zł. Książka zawiera systemowe przedstawienie instytucji prawnych obowiązujących w górnictwie. Treść poszczególnych części: **Wiadomości ogólne** — przedmiot i zakres systemu prawnego górnictwa, podmioty i przedmioty górnictwa stosunków prawnych, uprawnienia górnicze, środki wykonywania uprawnień górniczych. **Administracja górnictwa** — zagadnienia ogólne, organy administracji państwowej w zakresie nadzoru budowlanego, administracja kopalni poddanych prawu górnictwa, administracja górnictwa kopalni nie poddanych prawu górnictwa i prawu wodnemu, administracja w zakresie rekultywacji. **Górnictwo stosunków cywilno-prawne** — uprawnienia górnicze wynikające z praw rzeczowych ograniczonych, niektóre cywilno-prawne środki ochrony przed oddziaływaniem górnictwa, zobowiązania samostne z tytułu wyrządzenia szkody, umowy. **Stosunek pracy w górnictwie** — zakres i treść regulacji szczególnej. Kwalifikacje, szczególne uprawnienia członków załóg górniczych, bezpieczeństwo i higiena pracy, odpowiedzialność.

„PORADNIK WYKŁADOWCY OCHRONY PRACY” A. Wojnarowska, Instytut Wydawniczy Pracy CRZZ, 12 zł. Poradnik zawiera podstawowe wiadomości z zakresu dydaktyki, a więc zasad i metod nauczania oraz organizacji procesu szkolenia. Najwięcej miejsca poświęcono w nim tzw. aktywnym metodom nauczania. Przykłady prowadzenia zajęć tymi metodami, obejmujące wybrane zagadnienia z dziedziny ochrony pracy, zamieszczono w drugiej części poradnika. Uzupełnieniem poradnika jest załącznik zawierający sprawdziany tekstowe i ankietę dla uczestników szkolenia.

„UPRAWNIENIA PRACOWNIKA W RAZIE WYPADKU PRZY PRACY LUB OCHRONY ZAWODOWEJ” A. Mironczuk, Instytut Wydawniczy CRZZ, 14 zł. W broszurze omówiono rodzaje świadczeń, jakie przysługują poszkodowanym pracownikom (oraz ich rodzinom) w razie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Przedstawiono w oparciu o najnowsze przepisy warunki nabywania praw do świadczeń oraz tryb ich dochodzenia. Uwzględniono także wykładnię przepisów ustaloną przez powołane do tego organa, jak Sad Najwyższy, Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz CRZZ.

Z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Jastrzębia

Uroczysta sesja MRN

(dokończenie ze str. 1)

szymi kopalniami. Z 3-tyśięcnego osiedla Jastrzębie stało się 80-tysięcznym miastem o okazałej architekturze. Dzięki wydatnej pomocy Państwa rośnie infrastruktura komunalna i społeczna tego najmłodszego w Polsce górniczego miasta.

Podczas uroczystej sesji dokonano odznaczeń. Złote Krzyże Zasługi za długoletnią pracę pedagogiczną otrzymali: Stanisława Walotka i Emilia Kamińska. Odznaki „XXX-lecia”: Stanisław Czudak, Jan Maciejewski, Jan Magdziej, Józef Witoś, Ryszard Stupik, Jan Rekosz, Jan Rottermund i Alojzy Pollok. Medal Zwycięstwa i Wolności: Józef Lysień i Roman Markowski. Odznaki „Zasłużony w rozwoju woj. katowickiego” otrzymali: Bogusław Brzemiński, Elżbieta Frakstein, Irena Głogowska, Roman Gładysz, Teodor Herman, Stanisław Kalamecki, Władysław Kędzior, Bolesław Kiermaszek, Zofia Mitko i Lech Wiewióra.

Uroczysta sesja MRN zakończyła się wystąpieniem artystycznymi zespołami miedyszkół. (p)

Z życia miasta • Z życia miasta • Z życia miasta

PLASTYCY ZADBAJĄ
O URODĘ JASTRZĘBIA

Krajobraz Jastrzębia posiada luki w zakresie tzw. małej architektury. Nie jest to oczywiście przejaw zaniedbania, lecz po prostu wypływają one z gwałtownego rozwoju miasta.

A przecież mała architektura — klomby, kwietniki, pomysłowe skwery, alejki, fontanny, rzeźby, pomniki, żywopłoty, gazony, brodziki i inne tego rodzaju obiekty — w istotnej mierze podnoszą urodę każdej miejscowości; czynią miasto oryginalnym, „nudnym” lub „atrakcyjnym”.

Atrakcyjność Jastrzębia w tej dziedzinie niewątpliwie wzrosła, gdyż Urząd Miejski zatrudnił na etacie zawodowego artystę-plastyka. Opracowuje on program „plastycznego urozmaicenia” miasta w zakresie

małej architektury, włącznie do kompozycji kolorystycznych ścian bloków mieszkalnych.

Niezależnie od tego Urząd Miejski wszedł w kontakt z rzeźbiarzami Katowic i Krakowa zachęcając ich do zaprojektowania, wykonania w granicach Jastrzębia rzeźb oraz ich właściwej lokalizacji.

Na marginesie tych poczynąń warto zwrócić uwagę, że „urzędowy” plastyk Jastrzębia powinien posiadać pewien zasób uprawnień w kształtowaniu estetyki neonowych i malowanych reklam handlowo-usługowych. W tej bowiem dziedzinie Jastrzębie posiada rażące zaniedbania i nie wywołuje wrażenia wielkomiejskiego ośrodka przemysłowego. (p)

„Maratonskie” ciągoty
taksówkarzy

Na rozległym obszarze Jastrzębia taksówki stanowią bardzo wygodne uzupełnienie miejskiej sieci komunikacyjnej. W mieście czynnych jest około siedemdziesiąt taksówek. Każdy, kto potrzebuje z nich korzystać, stwierdzi bez wahania, że samochodów z napisem „TAXI” kursuje w naszym mieście stanowczo za mało.

Na tym nie kończą się bolączki w tej dziedzinie miejskich usług transportowych. Setki lokatorów wprowadzających się do nowych mieszkań może mówić o sześciu, jeśli uda im się „złapać” bagażówkę do przewozu drobnego sprzętu gospodarstwa domowego. Kompetentne czynniki powinny także pomyśleć o zwiększeniu liczby taksówkowych placów postoju z aparatami telefonicznymi.

Wreszcie — kilka słów o zaskakującym zachowaniu się niektórych taksówkarzy. Znamy przykłady, że kierowca wolnej taksówki ma dziwny zwyczaj pytać potencjalnego klienta, dokąd chce jechać. Jeśli cel podróży wydaje się niezbyt odległy — kierowca tłumaczy się innym, terminowym zamówieniem lub wręcz oświadcza zdumionemu klientowi, że „tak blisko nie pojedzie”. Wyniosłość z tego można, że taksówkarze są zwołanikami „maratonskich” kursów na przykład do Cieszyna, Rybnika, Katowic, Gliwic i innych miejscowości.

Takie stanowisko — z punktu widzenia klientów — kładzie smugę cienia na opinii zawodowej społeczności taksówkarzy... (p)

Spostrzeżenia
na ucho

JASTRZĘBIE jest terenem dużych migracji ludności. Z najnowszych danych wynika, że od pierwszego stycznia do dziesiątego marca br. 974 nowych mieszkańców zostało zameldowanych w mieście na pobyt stały. W tym samym czasie miasto opuściło ponad czterysta osób, przenosząc się do innych miejscowości.

MIASTO posiada dzielnych strażaków, zrzeszonych w miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. W parze w dynamicznym rozwoju miasta — jakos nie zostały dotąd nie sprzeciwiane perspektywy strażactwa zawodowego w Jastrzębiu. Mała remiza OSP i jej skromne wyposażenie techniczne nie stwarzają pełnej gwarancji ochrony przed „czerwonym kurem”. Tymczasem Urząd Miejski dysponuje kilkunastoma wakacyjnymi etatami dla zawodowych strażaków...

PRZESADZAJĄC — można powiedzieć, że na oddziale rehabilitacyjnym ZLZ kop. „Manifest Lipcowy” działają filia fabryki zabawek. W ramach terapii zajęciowej rehabilitanci wykonują różnego rodzaju ozdoby, zabawki, rzeźby itp. Wiele majsterkowiczów-pacjentów dochodzi do niebyłej jakiejś perfekcji w „produkcji” różnych ciekawych drobiazgów.

NASZE miasto nie posiada... herbu! Brak owego spostrzegł już Urząd Miejski i zlecił zaprojektowanie herbu miasta. Nie należy to jednak do łatwych przedsięwzięć. Czy uda się trafnie z punktu widzenia grafiki połączyć symbole tradycji „szlaku jastrzębskich gniazd” z nowoczesnym pejzażem przemysłowym Jastrzębia anno 1975? (p)

Komunikat

Zgodnie z Ustawą z dnia 29.03.1962 r. o drogach publicznych (Dz. U. z dnia 6.04.1962, nr 20, poz. 90, art. 39, poz. 3 i 4) wzywa się wszystkich właścicieli korzystających ze zjazdów gospodarczych, zakładów przemysłowych na drogi polne i inne z dróg państwowych na terenie miasta Jastrzębia, do oczyszczenia rowów na długości 20 metrów (po 10 metrów z każdej strony) i rur pod zjazdami gospodarczymi celem swobodnego przepływu wody. Oczyszczenia zjazdów i rowów należy dokonać w terminie do dnia 15 kwietnia 1975 roku. Właściciele, którzy nie oczyszczą rowów i zjazdów w wymienionym terminie, zostaną przekazani do Układu d/s Wykroczeń celem ukarania.

(Konrad Osara)
Naczelnik Miasta

Kto ma remontować budynki?

Rzecz niewiarygodna: 80-tysięczne Jastrzębie nie posiada dotąd Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego! Skromne służby remontowe Górnictwa Administracji Domów Mieszkaniowych, Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych oraz małych zakładów pracy nie są w stanie wykonać na większą skalę remontów budowlanych, napraw instalacji wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, sieci gazowej, elektrycznej, dachów, tykowania itp. Przyczyna — brak doborze wyposażonego zaplecza technicznego i środków transportowych.

Wydaje się, że sprawa powołania do życia w Jastrzębiu samodzielnego, pełnoprofilowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego powinna przejść ze stadium dyskusji nad potrzebą istnienia takiego przedsiębiorstwa w Jastrzębiu (czego nikt przecie-

nie neguje) do konkretnych poczyną organizacyjno-prawnych i gospodarczych. (p)

Gdzie podziało się... biurko?

W jednym na terenie Jastrzębia państwowym sklepie meblowym przy ul. Cieszyńskiej dzieją się dziwne rzeczy. Opowiedział nam o tym ob. W.K. (nazwisko i adres znane redakcji). Mianowicie w marcu zakupił komplet mebli segmentowych do pokoju kombinowanego za 2330 złotych. Oprócz szafki, krzesła, fotela, wersalki i stolika okolicznościowego do kompletu należało biurko, którego jednak klient nie otrzymał. Oczywiście za biurko nie zapłacił. Ale gdzie podziało się więc biurko z kompletem — czyżby zostało osobno sprzedane?

Dziwne praktyki handlowe... (p)

W Krakowie i Zabrzu
projektują drogi dla Jastrzębia

W porównaniu z innymi miastami Rybnickiego Okręgu Węglowego długość wszystkich rodzajów dróg w naszym mieście wydaje się imponująca. Dochodzi do sześciu kilometrów.

Ala pozory najczęściej mylą. W nowych dzielnicach oraz Zdroju liczba dróg i przejazdów jest duża. Nie wszystkie są jednak otwarte dla ruchu kołowego. I słusznie, gdyż system drogowy w mieście tak został zaprojektowany, aby pojazdy mechaniczne w najmniejszym stopniu naruszały spokój i nie zatrzymywały spalinali dzielnic mieszkaniowych. Stąd na dużą skalę zakrojony program (daleko zaawansowany w realizacji) budowy dróg obwodowych, średnicowych i przelotowych.

Jastrzębie jest jednak miastem rozwojowym. Kilkanaście przedsiębiorstw wykonawczych realizuje plany budowlane. Dlatego notuje się ogromne nasilenie w ruchu ciężkich pojazdów mechanicznych. Ale większość dróg nie jest przystosowana do tego rodzaju transportu. Nie jest rzadkością, że obciążenie dróg kilkakrotnie przekracza obowiązujące normy. Łatwo się domyśleć, jak szybko powierzone dróg ulegają dewastacji...

Powiatowe Przedsiębiorstwo Geodezji Komunalnej, jak się wydaje, organizacyjnie i technicznie nie jest w stanie sprostać wszystkim potrzebom renowacyjnym nawierzchni ulic w naszym mieście. Fatalny stan nawierzchni wielu dróg w nowych dzielnicach, gdzie brakuje tzw. roboczych dróg budowlanych — potwierdza to opinie.

Wymownym przykładem tych niedociągnięć jest renowacja ul. Arki Bożka i Kaszubskiej. Miała ona zostać zakończona w połowie ubiegłego roku, ale w marcu 1975 r. nie widać było jeszcze końca robót. Nie jest to osobobny przykład zaniedbań w tej dziedzinie.

Powodów do optymistycznych refleksji dostarcza natomiast inwestycja dróg średnicowych i magistralnych. Jednocześnie przygotowywana jest dokumentacja przebudowy państwowych dróg przelotowych via Jastrzębie. Chodzi tu o szosę S-44 z Jastrzębia do Hażlach, projektowaną przez Krakowskie Biuro Projektów Dróg i Mostów. Wojewódzkie Biuro Projektów w Zabrzu opracowało projekt koncepcyjny drogi S-10 Pszczyna — Pawłowice — Jastrzębie — Wodzisław. Realizacja tej inwestycji rozpocznie się w przyszłym roku.

Ponadto opracowane zostało studium koncepcyjne szosy średnicowej ROW na odcinku Rybnik — Jastrzębie. (p)

UZDROWISKO WCIĄŻ ŻYWOTNE

rzędu ruchu a w szczególności gościć zniekształcający, usztyniające zapalenie stawów kręgosłupa, chorobę zwyrodnieniową stawów kończyn i kręgosłupa, stany zapalne nerwów obwodowych, schorzenia narządów rodnych kobiet i rekonwalescencje.

— Ilu dotąd pacjentów skorzystało z opieki w uzdrowisku?

— Obliczyliśmy, że w minionym trzydziestolecu aż 121 tysięcy. W tym czasie przeprowadziliśmy prawie cztery i pół miliona zabiegów. Głównie dla śląskich hut i kopalń wyprodukowaliśmy dotąd ponad 65 milionów butelek wody mineralnej „Jastrzębianka” jak również 3 miliony 700 tysięcy kilogramów soli zabłockiej.

— Jak zorganizowana jest opieka socjalna nad pacjentami?

— Dwieście pięćdziesiąt pracowników uzdrowiska stara się o stworzenie najlepszych warunków rehabilitacyjnych dla

ludzi o różnych dolegliwościach. Posiadamy własne, 4-hektarowe ogrodnictwo, a uzyskane plody niezależniają nas od rynkowych dostaw produktów rolniczych. W ramach terapii zajęciowej — organizujemy dla pacjentów imprezy kulturalne, w miarę możliwości i stanu zdrowia pacjentów — zapoznawamy ich z osobliwościami lokalnymi. Dużym powodzeniem cieszą się odczyty oraz porady prawne.

— Kto korzysta głównie z leczenia sanatoryjnego?

— Można powiedzieć, że jastrzębskie uzdrowisko jest typowo robotniczym, gdyż własnie robotnicy, a zwłaszcza górnicy, stanowią większość naszych pacjentów. Mamy pacjentów z całego województwa a także innych regionów kraju. Ostatnio rozszerzyliśmy leczenie ambulatoryjne, co jest dużym udogodnieniem zwłaszcza dla miejscowych górników i ich rodzin.

ROZMAWIAŁ: STAPI

Telefony — marzeniem...

Setki niezadowolonych wniosków o zainstalowanie aparatów telefonicznych na terenie Jastrzębia — nie ma rychłej szansy pozytywnego załatwienia.

Jak się dowiadujemy, przesunięty został termin rozpoczęcia budowy centrali automatycznej w Jastrzębiu z 1975 r. na 1976 r. Realizacja tej ważnej dla miasta inwestycji rozłożona została aż na czterdzieści jeden miesięcy. Urząd Miejski wystąpił więc do Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Resortu Łączności z żądaniem przyspieszenia budowy.

Sprawa niesprecyzowania terminu rozbudowy rozdzielni sieci telekomunikacyjnej w dzielnicach IV i V — zapowiada pogłębienie się impasu trudności telefonicznych miasta. Znosi się na to, że nawet wybudowanie centrali auto-matycznej w latach 1976—78 uniemożliwi w dzielnicach III i IV zainstalowanie chociażby jednego aparatu w ciągu najbliższych... pięciu lat.

A więc aparat w mieszkaniu setek jastrzębian — nadal będzie marzeniem? (p)

Nawet ludzie, u których wyobraźnia nie stanowi zalety, bezstronnie muszą przyznać, że z dotychczasowego kształtu zabudowy Jastrzębia zaczyna się wyłaniać coś w rodzaju architektonicznego cacka. W budownictwie nowych polskich miast urbanistyka tego ośrodka miejskiego nie znajduje analogii. Obojętnie z której strony spojrzymy na miasto —

PRZYGODA ARCHITEKTONICZNA
na szlaku jastrzębskich gniazd

WATPLIWOŚCI

Ala ten nowy ośrodek miejski, włączony w trójkąt trzech gigantycznych kopalń, jednocześnie rodzi kontrowersyjne opinie i wzbudza szereg wątpliwości natury społecznej. Uzasadnione wątpliwości: czy naprawdę mamy do czynienia z miastem w pełnym znaczeniu tego słowa lub... „zlepkiem” osiedli? Tak, zadziwia nas Jastrzębie. Nowoczesnym układem urbanistycznym odbiegającym od tradycyjnej zabudowy według XIX-wiecznych wzorów. Nie znajdujemy tu wąskich uliczek, placów, kamieniczek, sklepików — natomiast sporo przestrzeni i słońca w mieszkaniach.

Wątpliwości zaś przede wszystkim wyrażają na gruncie rozważań dotyczących wielkomiejskiego charakteru miasta — już prawie przecież 80-tysięcznego. Uzasadnienie tych wątpliwości znajdziemy w fakcie, że Jastrzębie nie posiada jeszcze właściwego centrum, charakterystycznego i nieodzownego w każdym mieście. Ale, jak wiemy, „taniec” budowlany wokół takiego centrum (i jego mini-satelitów) już się rozpoczął.

Tak więc powoli ucieleśniać zaczyna się wizja urbanistów i architektów, twórców tego pięknego miasta, które w swych funkcjach jak najbardziej podporządkowane jest właśnie człowiekowi, a nie celom przemysłowym, co w starej, tradycyjnej architekturze miast rodziło chaos i szpetotę naruszającą normy sanitarne.

Inna rzecz, że niecierpliwie opinie jastrzębian co do ostatecznego wyglądu miasta — łatwo mogliby rozprószyć sami specje z katowickiego „Miastoprojektu”, urządzając wystawę planów, makiet i fotografii wraz z komentarzami i wystąpieniami. Dziwić się należy, że mieszkańcy Jastrzębia nie znają takich imprez, które przecież na pewno wzbudziłyby również na użytek samych projektantów...

z lotu ptaka, z północy lub południa, wschodu czy zachodu — musimy ulec zdumieniu na widok oryginalnie rozmieszczonych sylwet potężnych bloków mieszkalnych. Na legendarnym szlaku jastrzębskich gniazd specjaliści od projektowania miast przeżywają jakby „przygodę” architektoniczną, zaś kilkanaście tysięcy rodzin stapia się w nową społeczność miejską.

POTRZEBNA POMOC
NAUKOWCÓW

Lecz słoneczne mieszkanki i piękne domy tonące w zieleni, włożone w urzekający, pagórkowaty pejzaż — bynajmniej nie stanowią i stanowić nie mogą sedna prawdziwego, nowoczesnego ośrodka wielkomiejskiego. Trzeba czegoś więcej. Nazwijmy to — ośrodką, klimatem społecznym, który stworzyć i ożywić potrafią tylko mieszkańcy danej miejscowości. A więc dochodzimy do próby określenia charakteru społeczności tego miasta.

Nie jest to sprawa bynajmniej łatwa i stanowi domenie naukowców. Tymczasem naukowcy — mamy na myśli: socjologów, demografów, specjalistów od psychologii społecznej, historyków i in. — w ogóle nie interesują się takim fenomenem społecznym, jakim niewątpliwie jest Jastrzębie. A nie interesują się zapewne dlatego, że nikt, jak

dotąd, nie zachęcił uczonych na przykład: Śląskiego Instytutu Naukowego, Uniwersytetu Śląskiego, Instytutu Socjologii Polskiej Akademii Nauk lub fachowych biur badań rynku i potrzeb konsumenta „Opinia” do naukowych penetracji jastrzębskiej rzeczywistości. Szkoda niepowetowana, ale okazji ku takim poczynaniom wciąż jeszcze jest sporo.

Jaka jest właściwa struktura demograficzna ludności Jastrzębia? Jakże są typowe, charakterystyczne i przeważające postawy kulturowe? Jakiej ewolucji będą one ulegać w nowych warunkach bytowania i to akurat w takim mieście jak Jastrzębie? Czy ludność odpowiada aktualnie forsowanym standardom mieszkaniowym? Jakże są ich potrzeby uświadomione i jeszcze dotąd nie uświadomione? Jak kształtują się i jak powinny się kształtować postawy młodego pokolenia jastrzębian (prawie 30 tysięcy dzieci i młodzieży, Jastrzębie zalicza się do najmłodszych w kraju miast, średni wiek mieszkańców wynosi 22 lata). Jakże są poglądy tutejszej ludności na zjawisko monokultury przemysłowej? Jak kształtują się wyobrażenia młodzieży na temat wyboru zawodu, a w konsekwencji — jak ona widzi swoją przyszłość w tym mieście — aktywna, twórcza lub tylko biernie konsumpcyjna?

I tak dalej i tym podobnie. Pytania, na które chciałoby się uzyskać autorytatywną odpowiedź z ust kompetentnego naukowca, można formułować w nieskończoność. A ich ustalenie, przełożone na zrozumiały język praktyków, okazałyby się wprost nieodzowne dla kierowania procesami rozwojowymi w mieście. Niestety, setki pytań pozostaje bez odpowiedzi.

CO MOŻNA ZROBIĆ?

Jastrzębie nie chce być „zlepkiem” luźno ze sobą powiązanych dzielnic mieszkaniowych. Chce być jednolitym w pełni zintegrowanym skupiskiem ludnościowym. Wielkomiejskie aspiracje są uzasadnione — biorąc chociażby pod uwagę przemysłowych potentatów, liczbę ludności i obszar miasta.

Co trzeba zrobić aby te „sypialnie” górniczego regionu — jak niektórzy dowcipnie określają Jastrzębie, podobnie jak w przeszłości Tychy — uczynić... bardziej atrakcyjną? Inaczej mówiąc: w jaki sposób jastrzębskie dzielnice udrapować w bardziej miejskie akcesoria i podwyższyć temperaturę życia społecznego?

Jastrzębie cierpi na chroniczny deficyt inicjatyw społecznych i najwyższy czas, aby się zbudzić z letargu w tej sferze. A wydaje się, że liczne szeregi miejscowych organizacji nie są pozbawione ambitnych dążeń do „pomysłunków”.

Wymienimy więc na chyblił trafili kilka pozornie drobnych spraw, które w żadnym wypadku nie powinny stanowić problemu.

Każda grupa ludnościowa lubi być społecznie aktywna. Ale trzeba stworzyć ku temu ludzimi możliwościami. Trzeba stworzyć społeczne placzynki do działania, na których mieszkańcy mogliby wyrazić swoją miłość do miasta, dobrze pojęty patriotyzm lokalny. Szanse takie stwarzają między innymi kluby środowiskowe — na przykład: inteligencji humanistycznej, inteligencji technicznej, górników, budowlanych, nauczycieli, handlowców, transportowców i in.

Inaczej ludzie będą „zamykać się” w mieszkaniach i ulegać niebezpiecznej społecznej nudzie. To doprowadza — zwłaszcza w kręgach młodzieżowych — do stanów frustracyjnych, a ich przejawami, jak wiadomo, są niepożądane skutki obyczajowe (alkoholizm, chuliganizm itp.). Jednym zdaniem — należy także w Jastrzębiu — oprócz infrastruktury komunalnej — zadbać również o infrastrukturę społeczną.

Jeśli nawet tylko częściowo dokonamy czegoś pozytywnego w tej dziedzinie — wtedy będzie można powiedzieć, że Jastrzębie przeżywa nie tylko fascynującą przygodę architektoniczną, lecz jastrzębianie będą także współtwórcami swojego miasta. STAPI

Kłopoty z energią
elektryczną

Jastrzębie uchodzi za najstabilniej oświetlone miasto w ROW. Prawie tysiąc siedemset punktów świetlnych wprawdzie powinno by w wystarczającym stopniu rozjaśnić poszczególne dzielnice nocy, lecz miasto... ciągle tonie w ciemnościach.

Dlaczego? Mówiąc krótko — należało zlikwidować system organizacyjno-administracyjny terenowych jednostek odpowiedzialnych za gospodarkę energetyczną w Jastrzębiu.

Okazuje się bowiem, że Jastrzębie posiada tylko skromny Postępek Energetyczny, podległy Rejonowi Energetycznemu w Wodzisławiu, który z kolei podlega Zakładowi Energetycznemu w odległym bądź co bądź Bielsku-Białej.

Naprawa sieci oświetlenia ulicznego zajmuje się brigada oświetleniowa nie z Jastrzębia, lecz z Wodzisławia. W rezultacie sieć ta nie jest systematycznie konserwowana i w praktyce ogranicza się do sporadycznej wymiany żarówek, w dodatku na interwencje czynników społecznych!

Słuszne są więc sugestie Urzędu Miejskiego utworzenia w Jastrzębiu osobnego Rejonu Energetycznego z własną brigadą oświetlenia ulicznego, której należałoby przydzielić specjalny samochód z podnośnikiem i drabiną mechaniczną. Należałoby także przyspieszyć lokalizację rozdzielni sieciowej wraz z zapleczem.

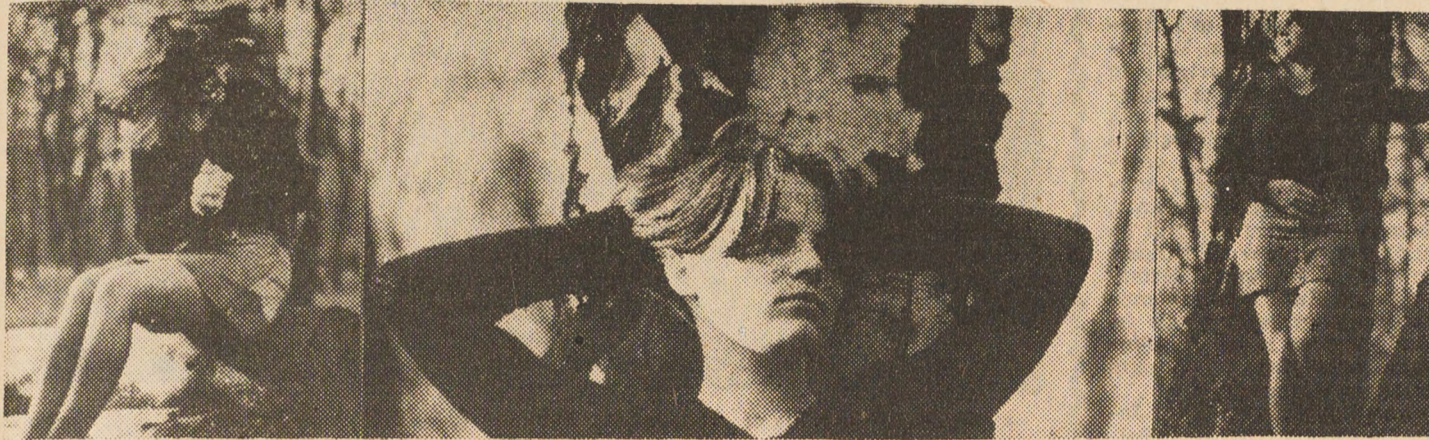
Jastrzębskie kłopoty energetyczne nie mogą trwać w nieskończoność. Gospodarka energetyczna — ów „krwioobieg” każdej miejscowości — powinna wreszcie zostać organizacyjnie usprawniona zgodnie z rzeczywistymi potrzebami 80-tysięcznego miasta. (p)

Zostań
honorowym
krwiodawcą

Z fotografią na Ty

Dokument czy anegdota

Co fotografować czyli poszu kiwanie tematu?... Zanim odpowiem na to pytanie, muszę określić, co rozumiem pod słowem „amator”. Zbyt często bowiem łączy się to słowo z pojęciem dyktantyzmu i nieu-



dołności — z pospolitym „pstry kacem” marnującym tysiące metrów błony filmowej i tylko przypadkowo uzyskującym poprawne zdjęcie. A przecież amator to entuzjasta, poszukujący nowych dróg, twórca ambity...

A więc — co fotografują amatorzy? Najczęściej... wszystko. Ambicja i ciekawość każą im próbować sił w różnych dziedzinach fotografii, sięgać do najtrudniejszych tematów,

fotografuje podczas urlopu itp. Jest to chyba najbardziej masowo uprawiany rodzaj fotografii. Niestety często fotografuje się bez głębszego zastanowienia. W takich wypadkach właściciel aparatu fotograficznego robi setki ujęć, które wprawdzie wzbudzają zachwyt autora, lecz trudno je nazwać poprawnymi.

Miłośnicy fotografii po pierwszym okresie doświadczeń i opanowaniu podstawowych taj

ników fotografowania — zaczynają się specjalizować w określonej tematyce, która najbardziej odpowiada ich zainteresowaniom. Sposstrzegawczy amator potrafi bowiem wyłowić w każdej okoliczności in-

teresujące sceny rodzajowe,

ciekawe ujęcia portretowe czy wreszcie pełne humoru, żartobliwej sytuacji. W każdej sytuacji potrafi stworzyć i dokument i anegdotę.

Poważne osiągnięcia artystyczne są w wysokim stopniu uzależnione od spostrzegawczości, wrażliwości i talentu, ale jednocześnie niemożliwe bez opanowania techniki, całkowitej znajomości aparatu i obróbki laboratoryjnej. Dla każ-

dego fotografa jest to wprawdzie czynność pracochłonna, lecz jednocześnie wdzięczna, gdyż pozwala przez własną postawę i myślowość technologiczną osiągnąć ostateczny, oryginalny efekt.

Fotografia bowiem w odróżnieniu od innych sposobów artystycznej wypowiedzi — muzyki, malarstwa, literatury — ma to do siebie, że można sto sunkowo szybko opanować jej tajniki, aby wykonać poprawne i ciekawe zdjęcia.

Trzeba jednak mieć stale w

pamięci serdeczne wezwanie Jana Bulhaka, jednego z największych polskich fotografików-artystów, skierowane do wszystkich miłośników dobrej fotografii: „Dalecy, nieznani to warzyse i przyjaciele, fotografujcie sercem...”

JAKO

Na zdjęciu: „Wiosenna dziewczyna” — dokument czy anegdota?

Foto: T. Brzozowski

HOROSKOP

WODNIK (21.I — 20.II)

Po miłych rozrywkach weź się ostro do pracy. Nie masz zbyt dużych zaległości, ale po co je powiększać. Wyrównasz je w ciągu kilku dni. Zwróć uwagę na pierwszą połowę drugiej dekady kwietnia. Osoba spod znaku Strzelca jest Ci życzliwa. Masz szansę udowodnić jej, że zasługujesz na prawdziwie zaufanie i koleżeństwo. Rozsądnie spędzaj niedziele.

RYBY (21.II — 20.III)

Te układy nie są dziwne. To efekt Twoich posunięć. Czy wszystko dobrze już przemyślałeś? Przyhamuj z niepotrzebnymi wydatkami jeśli chcesz oszczędzać na określony cel. 7 i 14, to Twoje bieżące cyfry. Unikaj kłopotów stawiając otwarcie pewne sprawy. Czy zrobiłeś już sobie plan pracy i postępowania w drugim kwartale?

BARAN (21.III — 20.IV)

Laury, to nie dobre, jeżeli tak będziesz podchodził do zagadnienia. Możesz osiągnąć znacznie więcej. Ustaw się właściwie do aktualnego miesiąca. Rozsądek niech weźmie górę nad odczuciami, których nie potrafisz jeszcze sprecyzować. Dlaczego niepotrzebnie ograniczasz kontakty z osobami spod znaku Panny i Wagi.

BYK (21.IV — 20.V)

Masz dobrą wydajność. Jeśli tylko chcesz, potrafisz pracować budząc uznanie innych. Kwiecień powinien zdecydowanie przynieść rozwiązanie Twoich problemów. Czekaj Cię systematyczna i równomierna poprawa finansowa. To nie slogan: pokieruj dobrze swoim losem. Masz aktualnie ku temu wszystkie dane.

BLIZNIĘTA (21.V — 21.VI)

Zmiana w Twoim postępowaniu zaczyna przynosić określone efekty. Widoczne są one dla Ciebie i dla innych. Bądź mądry i nie daj się zwieść zbyt niemu entuzjazmowi. Kuj żelazo dopóki gorące. Seria wizyt jeszcze nie zakończona, spodziewaj się kilku gości. Kwiecień upłynie Ci pod znakiem drobnych kłopotów finansowych. Będą one przejściowe.

RAK (22.VI — 22.VII)

To będą Twoje dobre dni. Czekaj Cię w nich kilka niespodzianek. Wizyta osób spod znaku Wodnika i Lwa rzuci nowe światło na interesującą Cię kwestię. Ogranicz do minimum palenie, szkoda zdrowia. Ostatnio wzbudziłeś uznanie kolegów z pracy, ale nie obyło się i bez cienia zazdrości. Przyjaciół dobieraj rozsądniej.

LEW (23.VII — 22.VIII)

Masz niezwykle interesującą pracę. Nie wpadaj więc w szampowosć. Życie to nie róża bez kolców. Pewne cechy Twojego charakteru zyskują Ci przyjaciół, niektóre budzą ich wątpliwości. Czekają Cię społeczne sukcesy i poważanie przełożonych. Planowane zakupy przełoż na trzecią dekadę kwietnia. Czy wykorzystasz już zaległy urlop?

PANNA (23.VIII — 22.IX)

Taktyka przyjęta przez Ciebie w trzeciej dekadzie marca jest prawidłowa. Uzupełnij ją tylko o dotychczasowe spostrzeżenia. Zbyt duże grono „doradców” będzie starało się pokrzyżować Twoje plany. Zachowaj wobec nich umiar. Czekaj Cię dalsza poprawa finansowa, nie ominą Cię także spore wydatki. Miej dom gościnny, ale nie w nadmiarze.

WAGA (23.IX — 23.X)

Niezaplanowany, dość długi odpoczynek korzystnie wpłynął na Twoje samopoczucie. Zapas energii rozkładaj w kwietniu równomiernie. Czekaj Cię miesiąc wytężonej pracy. Upłynie Ci on pod znakiem wyprzedzania na bieżąco zaległości. Sytuacja materialna bez zmian. W domu bardzo korzystne układy rodzinne. Już dzisiaj pomyśl, gdzie spędzisz najbliższy urlop.

SKORPION (24.X — 22.XI)

Wydarzenia ostatnich dni powinny napawać Cię dużym optymizmem. To niezaprzeczalnie dobra sytuacja. Mądrze więc pokieruj kilkoma sprawami w najbliższych dniach. Nie daj się zbulwersować pewną opinią. Komuś bardzo na tym zależy, aby odwiedzić Cię od Twych planów. Bądź w ich realizacji stanowczy i zdecydowany. Jednocześnie zachowaj rozsądek i umiar.

STRZELEC (23.XI — 21.XII)

Żądaj konkretnej odpowiedzi. Do tej pory jeszcze jej nie otrzymałeś. Cały kwiecień poświęć na sprawy organizacyjne. Zrób wszystko, co w Twej mocy dla wspólnego dobra. Jeśli to nie pomoże, zastanów się co czynić dalej. Staraj się nie dopuścić do zmarowania cennych inicjatyw. Są wartościowe sytuacje, które mogą zdziałać wiele dobrego.

KOZIOROŻEC (22.XII — 20.I)

Dbaj więcej o swoje zdrowie. Papierosy to nie posiłek. Ogranicz do minimum wyjazdy. Praca, którą miałeś wykonać domaga się już rozpoczęcia. W sprawach zawodowych bądź bardziej konsekwentny. Nie doprowadzaj do ewentualnego konfliktu. Trochę więcej opanowania i spokoju, to nasza rada na najbliższe tygodnie.

Klub Sympatyków Gazety

Humor szkocki

Szkot do Szkota o sąsiedzie:

- Ten to ma głowę. Zaczął się uczyć czytać pismo dla niewidomych.
- Po co?
- Żeby wieczorem nie palić światła.

Szkot do żony leżącej na łóżu śmiereci:

- Idę po lekarza. Gdybyś jednak poczuła się, że zbliża się koniec, to nie zapomnij zgasić światła.



Pewien Szkot przyjechał do Londynu. Wszedł do zakładu fryzjerskiego, rozsiadł się w fotelu i pyta:

- Ile kosztuje strzyżenie?
- Dziesięć szylingów.
- A golenie?
- Pięć szylingów.
- W takim razie proszę mi ogolić głowę...

Na statku ciężko przechodziący chorobę morską Szkot pyta swojego krajana:

- Słuchaj, Mac Donald, co ty robisz, że nie cierpisz tak jak ja?
- Przez pomyłkę poślknąłem wczoraj dziesięć pensów...

Biuletyn wiadomości sensacyjnych

MACZYCE (inf. wł.) Teresa Waciszewska, solistka młodzieżowego zespołu „Limpopo com bo”, podczas ostatniego występu w miejscowym domu kultury, wyciągnęła, w czynie społecznym (!) tzw. „wysokie c”.

Po długotrwałych owacjach, przedstawiciele lokalnej elity kulturalnej złożyli piosenkarce zasłużone gratulacje, (XC)

WOODGES (inf. wł.) Profesor Barry Stays stwierdził autorytatywnie, że niewątpliwie wygodniej jest iść ślizgając się, niż wręcz przeciwnie, — poślizgnąć się, idąc. Przeprowadzone przez grono niedoświadczonych próby w pełni potwierdziły teorię profesora Barry Stays'a. (Mn)

PSZCZYCE (inf. wł.) Teatr Wielki w Pszczycach postanowił wystawić „Operę za trzy grosze” (imię i nazwisko autora znane redakcji).

Na wniosek głównego księgowego teatru, po długich dyskusjach, zdecydowano jednak zmienić tytuł sztuki na „Opera za dwa tysiące osiemset dwadzieścia trzy złote i czterdzieści groszy”, tyle bowiem wynosić ma, zgodnie z kosztorysem, koszt jej wystawienia. ***

MEENLAND (inf. wł.) Przeprowadzone dochodzenie w związku ze zniknięciem Johna Bigs'a pozwoliło na jednoznaczne stwierdzenie, że wyszedł on z błędnego założenia i dlatego też do tej pory nie wrócił.

Władze Meenland'u zaapelowały do mieszkańców o ograniczenie wychodzenia do niezbędnego minimum. (ZD)

KRAMIK FILATELISTYCZNY

Seria „Turystyka”

Wśród kilku działających w kraju klubów zainteresowanych znaczkami o wybranej tematyce — na szczególną uwagę zasługuje klub „Polonica”, który w tym roku obchodziłby dziesięciolecie swojej działalności. Klub skupia filatelistów z kraju i zagranicy zainteresowanych zbieraniem znaczków, które wydają pocztą innych krajów o tematyce związanej z Polską.

Klubowi przewodniczy stojący na czele siedmioosobowego Zarządu Ludwik Malendowicz z Poznania.

Zainteresowanym tą tematyką filatelistów podaje adres klubu: Polski Związek Filatelistów — Klub Polonica — Poznań-1 skrytka pocztowa 253.

Zgodnie z planem emisji na rok 1975 nasze klasyki wzbogaci nowa polska seria znaczków, wydana podobnie, jak wprowadzona niedawno do obiegu seria „Ptaki drapieżne”. Znaczków wydane w cyklu „Turystyka” wydane zostały z okazji 100 rocznicy zorganizowania przewodnictwa górskiego w Polsce. Drukowane w parkach po dwa znaczki, zasilają zbiory nie tylko generalne, ale również tematyczne i to kilka tematów łącznie. Projektantem znaczków jest artysta plastyk Alojzy Balcerzak, co gwarantuje w pewnej mierze staranną grafikę poszczególnych pozycji.

Zarząd Śląskiej Grupy Klubu Filatelistów o zainteresowaniach górniczych „Kopasy” uprzejmie prosi o sprzedanie, lub wypożyczenie do wykonania fotokopii przedwojennych, firmowych kopert listowych i kart pocztowych kopalni i innych zakładów górniczych, jak również wyraznych odbitek pieczęci firmowych na tej korespondencji lub szczególnych opieczętowań pocztowych. Materiały i korespondencję prosimy kierować na adres: 44-210 Rybnik skr. poczt. 59.

Spółdzielnia Pracy
Dziwiarsko — Tkacka
„REWUTEX”

Bielsko-Biała, ul. 1 Maja nr 34/36

ZATRUDNI NATYCHMIAST

z terenu Jastrzębia i powiatu

WYKWALIFIKOWANE DZIEWIARKI

posiadające warunki na otwarcie punktu usługowego oraz własne maszyny saneczkowe dziewiarskie o numerze uiglenia 5 i 7—8 lub aparaty 2-plytowe.

Osoby odpowiadające wymaganym kwalifikacjom zostaną zatrudnione w samodzielnych punktach usługowych lub do wykonywania usług dziewiarskich w systemie chałupniczym.

Warunki pracy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni.

„NASZE PROBLEMY” — Organ Samorządów Robotniczych Kopalni Węgla Kamiennego „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, i „Moszczenica” w Jastrzębiu. Redaguje Kolegium. Tymczasowy adres redakcji: Kopalnia Węgla Kamiennego „Moszczenica”, 44-330 Jastrzębie Zdrój, Dom Górnik nr 1, pok. 18. Telex: 036413395. Telefony: centr.: 614-21, wew.: 529 lub 691. Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca. W nadesłanych pracach zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Druk: Czestochowskie Zakłady Graficzne. Zamówienie nr 615 T-21

* sport * sport * sport *

WSPANIAŁA POSTAWA BOKSERÓW

Dominik, Kaczorowski i Waldyra w mistrzowskiej glorii

Po generalnym sukcesie w indywidualnych mistrzostwach okręgu w boksie i świetnej postawie w rozegranych dotąd meczach mistrzowskich — kolejne sukcesy zanotowali pięściarze GKS Jastrzębie na niedawno zakończonych XLVI Mistrzostwach Polski.

Największy sukces odniósł występujący poza reprezentacją okręgu pięściarz wagi papierowej **Jerzy Dominik**, który zdobył tytuł wicemistrza Polski i miano najlepszego technika turnieju.

Brązowe medale zdobyli w wadze średniej **Jan Kaczorowski** oraz **Klaudiusz Waldyra** w wadze ciężkiej. Dorobek medalowy mógł być większy i bardziej wartościowy, gdyby nie pech jaki prześladował zawodników GKS.

Największym pechowcem wśród zawodników GKS był niewątpliwie **Jan Kaczorowski**, który mając realne szanse na złoty medal, uległ w zwycięskiej ćwierćfinałowej walce groźnej kontuzji i w półfinale oddał walkę walkowerem.

Władysław Moruś w ćwierćfinale spotkał się z reprezentantem gospodarzy **Massierem** i wskutek nieobiektywnego sędziowania, już w pierwszej rundzie został pozbawiony szans na końcowy sukces.

Komplet wyników jakie uzyskali zawodnicy GKS Jastrzębie (w kolejności wag). **Waga papierowa: Jerzy Dominik** w eliminacjach pokonał stosunkiem głosów 4:1 faworyzowanego reprezentanta War-

szawy — **Odalskiego**. Następnie stoczył porywający pojedynek z wrocławianinem **Kajlem** wygrany również stosunkiem głosów 4:1 oraz w półfinale pokonał jednogłośnie na punkty **Iwanickiego** z reprezentacji Katowic. W finale **Dominik** spotkał się z obrońcą tytułu **Srednickim** (Katowice) i po porywającej walce przegrał na punkty 1:4, zdobywając tym samym tytuł wicemistrza. Walkę finałową sędziowie punktowali: 59:57, 59:56, 59:59 ze wskazaniem **Srednickiego**, 58:59 i 60:55 dla **Srednickiego**.

Waga kogucia: w walce eliminacyjnej **Władysław Moruś** jednogłośnie na punkty pokonał **Rutha** z Poznania, w ćwierćfinale natomiast został uznany za pokonanego przez pięściarza gospodarzy **Massiera**.

Waga średnia: Jan Kaczorowski w walce eliminacyjnej pokonał na punkty 3:2 **Zb. Szybińskiego** z Wrocławia oraz w

ćwierćfinale zwyciężył mimo odniesionej kontuzji w I starciu **Ataniela** z Opola. W półfinale nie stanął, niestety, do walki z **Sitkowskim** ze względu na odniesioną dolegliwość.

Waga ciężka: Klaudiusz Waldyra stoczył zwycięską, emocjonującą walkę z reprezentantem Wrocławia **Stodulskim**, zaś w ćwierćfinale pokonał na skutek przewagi w III rundzie poznaniaka **Mazura**. Niestety w walce o finał **Waldyra** musiał uznać wyższość ciągle uciekającego po ringu i atakującego pojedynczymi ciosami **Skoczka** z Warszawy.

Występ pięściarzy GKS Jastrzębie na Mistrzostwach Polski był ze wszelkich miar udany. Zdobyte medale są pierwszymi medalami zdobytymi przez pięściarzy z Jastrzębia na imprezie o tak wysokiej randze.

Cieszy powołanie do 33-osobowej kadry zawodników na zbliżające się mistrzostwa Europy w Katowicach przedstawiciela wagi papierowej **Jerzego Dominika**. (fz)



Każda kopalnia w Jastrzębiu posiada aktywne koła Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Ostatnio z inicjatywy ZMS-owców powstał przy kopalni „Manifest Lipcowy” klub miłośników turystyki wysokogórskiej. Warto także odnotować powstanie sekcji kolarskich — turystycznej i wyczynowej, które zostały wyposażone w dobrej jakości sprzęt możliwy do wypożyczenia. Foto: Henryk Sobieski

PRASA TWOIM PRZYJACIELEM

Wysoka wygrana hokeistów

W przedostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo grupy południowej II ligi hokeistów GKS Jastrzębie odnieśli dwa wysokie zwycięstwa nad zespołem **Chemika Kędzierzyn**: w pierwszym meczu 9:0 (3:0, 3:0, 3:0) oraz w rewanżu 11:1 (1:1, 3:0, 7:0). Obydwa spotkania miały jednostronny przebieg i toczyły się pod dyktando dobrze grających hokeistów GKS. Jedynie w pierwszej rundzie spotkania rewanżowego goście stawiali jakiś taki opór, który jednak załamał się w następnej rundzie. Ostatnie dwadzieścia minut meczu było prawdziwym bombardowaniem bramki Kędzierzyna, w wyniku którego krążek siedmiokrotnie wpadł do siatki.

W pozostałych spotkaniach tej grupy padły następujące rezultaty: **KTH Krynica** — **Stal Sanok** 6:6 (3:4, 1:0, 2:2) i 3:6 (0:1, 1:4, 2:1), **Polonia Bytom** — **Cracovia Kraków** 2:9 (0:1, 1:2, 1:6) i 3:2 (0:2, 0:0, 3:0). Po tych spotkaniach tabela grupy południowej przedstawi się następująco:

1. KTH	36	55	234:146
2. Cracovia	36	50	208:119
3. Stal	36	35	158:167
4. Polonia	36	31	125:157
5. GKS	30	35	138:104
6. Odra	30	25	107:130
7. Chemik	32	5	71:218

Do zakończenia rozgrywek pozostały dwa spotkania pomiędzy GKS Jastrzębie i Odrą Opole. (fz)

Karnecik turystyczny

900 TURYSTÓW

W Jastrzębiu istnieją cztery koła Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. W trzech przykopalnianych i jednym miejskim skupionych jest ponad dziewięćset osób.

PIESZO, ROWEREM I NA NARTACH

W ramach turystyki i krajoznawstwa — górnicy jastrzębskich kopalń z upodobaniem uprawiają różne dyscypliny. Charakterystyczne, że najpopularniejszą formą turystyki w kopalni „Moszczenica” jest kolarstwo. W „Jastrzębiu” — narciarstwo, zaś w „Manifestie Lipcowym” — turystyka piesza. Dwa ostatnie zakłady zarządzają co roku — mające już wieloletnią tradycję — rajdy narciarskie i turystyki górskiej.

NOCLEGI DLA WYCIECZKOWICZÓW

Kłopoty ze znalezieniem noclegów przez uczestników wycieczek — należą już do przeszłości. PTTK informuje, że posiada nieograniczoną ilość zarezerwowanych miejsc we wszystkich atrakcyjnych regionach kraju od Tatr po Bałtyk. Noclegi można sobie zapewnić w schroniskach turystycznych, domach wycieczkowych i w kwaterach prywatnych.

POCIĄG SPECJALNY DO TRÓJMIASTA

Wycieczki krajoznawcze pociągami specjalnymi zyskały już dużą popularność. Informujemy, że w dniach 14—16 maja br. wodzisławski oddział PTTK zorganizuje taką wycieczkę do Trójmiasta. Jej koszt wraz z utrzymaniem i przejazdem w obie strony — 480,— złotych. (p)

Rezerwa nie zawiodła

W ślad za sukcesami zespołu drugoligowego poszli występujący w klasie wojewódzkiej pięściarze drużyny rezerwowej GKS Jastrzębie. W swym pierwszym mistrzowskim spotkaniu odnieśli oni zdecydowane zwycięstwo nad rezerwą **Slavii** w Rudzie Śląskiej 16:4. Wynik spotkania mógł być jeszcze korzystniejszy dla gości, gdyby nie pochopna dyskwalifikacja

walczącego w wadze lekkopółśredniej **Tadeusza Guza**, mającego do momentu przerwania walki zdecydowaną punktową przewagę. W spotkaniu tym pięściarze **Slavii** stanowili tylko tło dla dobrze walczących gości, którzy większość walk zakończyli przed czasem. Warto nadmienić, że gospodarze aż w trzech wagach oddali punkty walkowerem. Oto komplet wyników (na pierwszym miejscu pięściarze GKS Jastrzębie):

Waga musza: Krynicky zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Waga kogucia: Jamroz zdobył punkty bez walki, ponieważ jego przeciwnik nie stawiał się do walki.

Waga piórkowa: Holodowski jednogłośnie na punkty pokonał **Golesza**.

Waga lekka: Szpernal już w pierwszej rundzie zwyciężył na skutek przewagi **Kapusioka**.

Waga lekkopółśrednia: Guz został zdyskwalifikowany w III rundzie walki z **Rogoziniem**.

Waga półśrednia: Bogacz pokonał przez przewagę w I starciu **Redzińskiego**.

Waga lekkośrednia: Rusek w po dobny sposób rozstrzygnął pojedynek z **Kuleszem**.

Waga średnia: Goska wypunktował **Badurę**.

był punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

Waga kogucia: Szorkin jednogłośnie na punkty pokonał **Boberka**.

Waga piórkowa: Kszuk przez grał wysoko na punkty z **Oleanderem**.

Waga lekka: Langer został pokonany na punkty przez **Sarotę**.

Waga lekkopółśrednia: Ciemięga przegrał dwa do remisu z **Obarzankiem**.

Waga półśrednia: Krężelak jednogłośnie na punkty zwyciężył **Raczyńskiego**.

Waga lekkośrednia: Górnic przegrał dwa do remisu z **Kulińskim**.

Waga średnia: Mielnik zwyciężył na skutek przewagi w II rundzie **Ozinka**.

Waga półciężka: Gil już w I rundzie pokonał przez przewagę **Sosnowskiego**.

Waga ciężka: Rybiński został pokonany przez **Fronczka** w I rundzie przez przewagę.

Następne spotkanie mistrzowskie juniorzy GKS Jastrzębie rozegrają 19 kwietnia na ringu **Górnika** w Libiążu. (fz)

Kompletom zwycięstw i tylko jednym straconym setem siatkarki GKS Jastrzębie zakończyły pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo wojewódzkiej klasy „A”. Kończącym akordem I rundy rozgrywek były spotkania z czołowymi zespołami klasy „A” — GKS II Katowice oraz GKS II Pniówek. Rozegrane w Hali Sportowo-Widowskiej mecze przyniosły pewne zwycięstwa drużynie GKS Jastrzębie, która dzięki temu zakończyła pierwszą fazę rozgrywek na czele tabeli, stając się zdecydowanym liderem i faworytem mistrzowskich bojów.

W pierwszym meczu rozegranym w dniu 15 marca br. z GKS II Katowice po wyrównanej, miejscami dramatycznej walce zwycięstwo odniosły siatkarki z Jastrzębia 3:1 w setach 10:15, 15:11, 15:12, 15:11. Wzmocniony kilkoma zawodniczkami pierwszy zespół GKS Katowice zmusił zespół gospodarzy do

Od tenisa do brydża

Mieszkańcy domów górniczych poświęcają dużo czasu wolnego na prace zajęciom sportowym. W placówkach tych właściwie nie ma martwego sezonu sportowego.

Najbardziej „usportowionym” ho telem górniczym jest DG I przy Kop. „Moszczenica”. Ostatnio odbyły się tam turnieje aż w pięciu dyscyplinach sportowo-sportowych. Mistrzem szachownicy został **Tadeusz Ciura** (oddział GP-2), w warcabach — **Jan Matynia** (G-5), brydżu — **Stanisław Muniak** (GP-2), skacie — **Alojzy Kostka** (PG), tenisie stołowym — **Damian Szafranec** (W-1).

Zwycięzcy poszczególnych turniejów otrzymali nagrody rzeczowe, ufundowane przez Zarząd Zakładowy ZMS. (p)

Od tenisa do brydża

Mieszkańcy domów górniczych poświęcają dużo czasu wolnego na prace zajęciom sportowym. W placówkach tych właściwie nie ma martwego sezonu sportowego.

Najbardziej „usportowionym” ho telem górniczym jest DG I przy Kop. „Moszczenica”. Ostatnio odbyły się tam turnieje aż w pięciu dyscyplinach sportowo-sportowych. Mistrzem szachownicy został **Tadeusz Ciura** (oddział GP-2), w warcabach — **Jan Matynia** (G-5), brydżu — **Stanisław Muniak** (GP-2), skacie — **Alojzy Kostka** (PG), tenisie stołowym — **Damian Szafranec** (W-1).

Zwycięzcy poszczególnych turniejów otrzymali nagrody rzeczowe, ufundowane przez Zarząd Zakładowy ZMS. (p)



Dużą atrakcję sportową stanowi dla mieszkańców Jastrzębia niedawno uruchomione sztuczne lodowisko. Obiekt ten cieszy się stale dużą frekwencją. Z obiektu tego korzystają nie tylko hokeiści, lecz również entuzjaści łyżwiarstwa. Foto: Henryk Sobieski

Siatkarki przodują

maksymalnego wysiłku, dzięki czemu po raz pierwszy w obecnej edycji mistrzostw mogliśmy przekonać się o wartości zespołu trenera **Michalika**.

Jedynie w pierwszym secie większe doświadczenie siatkarek z Katowic święciło triumfy, w następnych setach góra była bardziej dynamiczna i z polotem prowadzona gra jastrzębianek. W zwycięskim zespole nie było tym razem słabych punktów, wszystkie zawodniczki zagrały dobrze, zaś na specjalne wyróżnienie zasłużyły: **Elżbieta Drożyńska**, **Danuta Rusinek** i **Gabriela Jaskólska**.

Pojedynkę z wiceliderem tabeli drużyny GKS II Pniówek wygrany przez gospodarzy 3:0 w setach: 15:3, 15:0, 15:3 nie dostarczył spodziewanych emocji. Siatkarki GKS Jastrzębie z ogrom-

ną łatwością rozgrywały każdą akcję siejąc celnymi i silnymi zbijaciami popłoch w szeregach gości. Kilka pięknych akcji w pierwszej fazie meczu całkowicie odebrało chęć do gry drużynie gości, która ani przez moment nie stanowiła najmniejszego zagrożenia dla z każdej piłką lepiej grającego zespołu gospodarzy.

W sobotnio-niedzielnym spotkaniu GKS Jastrzębie wystąpił w następującym składzie: **Polczyk**, **Rusinek**, **Zabicka**, **Kudosz**, **Jaskólska**, **Drożyńska**, **Gierowska**, **Gowin** i **Werowska**.

Tabelę rozgrywek po pierwszej rundzie oraz terminarz spotkań rewanżowych podamy po otrzymaniu oficjalnego komunikatu OZPS. (fz)